



## Spółeczeństwo polskie w Kownie uczciło pamięć Marszałka

W „Dniu Polskim“ znajdujemy sprawozdanie z akademii żałobnej ku czci Marszałka Piłsudskiego, z którego przytaczamy kilka ustępów:

„W niedzielę 16 bm. społeczeństwo polskie m. Kowna przeżyło niezwykle w naszym życiu publicznym chwile. Wszystko było tego wieczora niezwykle: niezwykła dekoracja sali Tilmansa, niezwykłe słowa ze sceny padające, niezwykły nastrój zgromadzonych, niezwykła nawet publiczność — całe in corpore zorganizowane społeczeństwo polskie m. Kowna od jego przedstawicieli oraz najbardziej czynnych jednostek do rzesz ludności polskiej w liczbie ile tylko mogła zmieścić sala. Nie zabrakło również prowincji — poszczególnych osób z bliższych okolic podkowieńskich oraz dalszych stron a nawet przybyłych autobusami wycieczek.

Polacy kowieńscy składali hołd ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Rozpoczyna się żałobny akt.

Wszyscy powstają przy nieśmiertelnych tonach pogrzebowego marsza Chopina. Otwiera akademię krótkim przemówieniem i odczytaniem orędzia Prezydenta R. P. p. J. Przewodźki, Prezes Zarządu Głównego T-wa „Pochodnia“. Odezwe prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy Wł. Raczkiewicza od czytuje członek rady naczelnej Związku p. W. Budzyński.

Dalej — przed zgromadzonymi przebiega się bogata wspaniała wstęga życia Marszałka Józefa Piłsudskiego. O Jego dzieciństwie — „sielskim, anielskim“ — mówi p. K. Szukaszka, której odczytamy „Pieśń nad grobem“ Nowowiejskiego w wykonaniu chóru szkolnego Gimnazjum Ad. Mickiewicza oraz wiersz Tuwima „Druskienickie drzewa“ w zbiorowym wykonaniu uczniów tegoż Gimnazjum. O pracy partyjnej i rewolucyjnej „towarzysza Wiktor“ mówi p. L. Abramowicz, po którym następuje nokturn, scherzo (h-mol) i „Berceuse“ Cho-

pina w wykonaniu p. Gimbutowej. P. T. Surwiłło mówi o legjonowej epopei Józefa Piłsudskiego, a chór młodzieży z szanckowskiej świetlicy śpiewa piosenkę „Jedzie, jedzie na kasztance“. Pierwszą część akademii kończy deklamacja wierszy:

Po przerwie, w drugiej części akademii, o „Wodzu i Marszałku“ mówi p. M. Burbianka, poczem następują deklamacje.

Wreszcie p. W. Budzyński opowiada. Uroczystość skończona.

Zgromadzeni rozchodzą się. Cenzorowi sprawozdanie nie podobało się: mniej więcej czwartą część skonfiskowano. Wiemy więc, że „p. W. Budzyński opowiada“, nie wiemy jednak o czym. Właściwie wiemy skądinąd o czym: o pogrzebie Marszałka, nie wiemy natomiast, co tu mogło być „niebłagona diałogowa“.

## Po zawarciu umowy morskiej angielsko - niemieckiej

### Konferencja angielsko-francuska. Wystanie zaproszeń do Moskwy i Rzymu

#### ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI ANGIELSKO - NIEMIECKIEJ.

LONDYN. (Pat). Niemiecko - angielskie rokowania morskie zostaną w dniu jutrzejszym tymczasowo zakończone.

#### ZAPROSZENIE FRANCJI, WŁOCH I Z. S. R. R.

Rząd angielski wystosował dziś zaproszenia do Paryża, Rzymu i Moskwy, przywołania rzeszoznawców morskich, celem prowadzenia rozmów z rządem angielskim, przy czym najpierw będą prowadzone rozmowy francusko - angielskie.

## ZŁA PRZEMIANA MATERJI JEST CZĘSTO PRZYCYNĄ WIELU CHORÓB

(kamienie żółciowe, atretyzm, ischias, choroby skóry), kuracja ziołami CHOLEKINAZA polegająca na pobudzeniu wątroby, do normalnej czynności i reguluje przemianę materji. Broszury bezpłatnie.

## Manifestacje bezrobotnych Polaków we Francji

### SZCZEGÓŁY ZAJŚĆ.

PARYŻ. (Pat). Wszystkie dzienniki podają szczegółowe opisy zajęć przed konsulami Rzeczypospolitej w dniu 18 b. m. w Paryżu i Lille.

Socjalistyczny „Le Populaire“ tak określa żądania Polaków bezrobotnych w Paryżu:

- 1) odnowienie kart pracy,
- 2) utrzymanie w mocy zasiłków dla bezrobotnych,
- 3) bezpłatne przewiezienie wszystkich posiadanych przez robotników rzeczy do Polski,
- 4) zwrotu sum wypłaconych z tytułu ubezpieczenia społecznego na starość.

Dalej dziennik opisuje m. in., jak to agenci francuscy werbowali robotników w Polsce w okresie pomyślności, a obecnie wydała się ich z Francji. Do tego dołączają się dokuczania i błędy władz, którym powierzono repatriację bezrobotnych cudzoziemskich. Repatriacja dokonana zostaje na koszt Francji, dotychczas jednak nie określono ścisłej daty odjazdu pociągów repatriacyjnych, a tym

czasem tych, którzy mają być repatriowani, skreślono z listy bezrobotnych i nie otrzymują oni zapomóg. To było właśnie powodem zajęć w Lille.

Od wczoraj w departamencie Nord repatrianci zostali ponownie wciągnięci na listę osób biorących zasiłki. Zapomogi będą im wypłacane aż do wyjazdu. Trzeba było godnych pożałowania incydentów kończy dziennik, aby władze francuskie spostrzegły absurdalność zarządzeń i brak ich skoordynowania. Dziennik uważa, że za przykładem departamentu Nord powinny iść inne departamenty, z których ma być dokonana repatriacja bezrobotnych cudzoziemców.

### POTURBOWANI.

PARYŻ. (Pat). Podczas utarczki policyjnej z robotnikami, którzy wdarli się do konsulatu Rzeczypospolitej w Lille, dwóch bezrobotnych Polaków zostało silnie poturbowanych. Jednego odwieziono do szpitala, drugiemu udzielono pomocy na jednym ze skwerów miasta. Agencja Havasa zapewnia, że stan bezrobotnych nie jest groźny.

## 380 więźniów zbuntowanych w kopalni

LANSING. (Pat). (Stan Kanzas). 380 więźniów, pracujących w więziennej kopalni węgla w Lansing, zabarykadowało się w galerjach palni wczoraj rano i odmówiło opuszczenia ich, grożąc wysadzeniem kopalni w powietrze o ile jedzenie więźniów nie ulegnie poprawie. Straż więzienna usiłowała napróżno dostać się do środka przy pomocy bomb łzawiących. Zbuntowani więźniowie rozpalili ognie, których dym zastania wejście. Ze światem więźniowie komunikują się drogą telefoniczną. Zatrzymali oni

jako zakładników 10 dozorców. Według oświadczenia władz więziennych sytuacja jest poważna, należy się jednak uzbroić w cierpliwość. Więźniowie oświadczyli, że stawiać będą opór aż do końca. Wraz z nimi umrą, jak dodali, i zakładnicy.

LANSING. (Pat). W następstwie ataków podjętych przez uzbrojoną straż ogniową 347 więźniów, znajdujących się w kopalni, skapitulowało.

## Pomyślne załatwienie zatargu japońsko-chińskiego

TOKIO. (Pat). Telegramy z Pekinu i Nankinu donoszą o pomyślnym załatwieniu zatargu w Chinach Północnych.

ZAMACH NA MIN. HAJASZI. SZANGHAJ. (Pat). Według doniesień prasy chińskiej na japońskiego ministra wojny Hajaszi usiłowano dokonać, podczas jego podróży do Mandżuko, zamachu. W związku z tem aresztowano około 20 osób.

## Laval o wizytach w Polsce i ZSRR.

PARYŻ. (Pat). Dziś w komisji spraw zagr. izby deputowanych Laval omówił swą podróż do Warszawy i Moskwy, podkreślił szczerą i serdeczny charakter rozmów z politykami polskimi i sowieckimi podnosząc przytem znaczenie tych rozmów zarówno dla sprawy pokoju jak i dla stosunków Francji z Polską i Sowietami.

Pozatem Laval poinformował komisję o sprawach Ligi Narodów, rezultatach

### SAMOLOTY NAD TIEN-TSIENEM.

TIEN TSIN. (Pat). Trzy samoloty wojenne japońskie w ciągu czterech godzin odbywały lot wywiadowczy w rejonie Tien Tsinu.

Manewry kontrtorpedowców japońskich odwołano, ponieważ, jak mówią, wywołać one miały wielki niepokój wśród Chińczyków.

## Ofiary powodzi w Stanach Zjedn

konferencji londyńskiej, stresańskiej i o przygotowaniach do zachodniej konferencji lotniczej.

### OFIARY POWODZI W STANACH ZJEDN

NOWY JORK. (PAT). — Liczba ofiar powodzi w Stanach Zjedn. wynosi 175, z czego przy pada na stan Nebraska 106, stany Texas i Oklahoma — 36, Colorado, Woyming i Uowy Meksyk — 29. Straty obliczają na 26.000.000 dolarów.

Anglikom chodzi o to, by te trzy państwa nie zgłaszały sprzeciwu w stosunku do niemieckiego programu morskiego.

Spodziewane jest, że rokowania niemiecko - angielskie będą wznowione w końcu lipca, celem ostatecznego sprezywania programu niemieckiego.

### MIN. EDEN UDA SIĘ DO FRANCJI.

BERLIN. (Pat). Reuter donosi, że poczynając od 21 czerwca minister Eden podejmie narady z rządem francuskim w Paryżu. Narady dotyczyć będą kwestyj morskich i ogólnej sytuacji europejskiej.

### GLÓWNY CEL NARAD.

PARYŻ. (Pat). Havas donosi z Londynu, że głównym celem wizyty ministra Edena w Paryżu będzie wyjaśnienie znaczenia angielsko-niemieckiego porozumienia morskiego.

W Londynie wyrażają życzenie, by eksperci francuscy przybyli do Londynu, w celu zbadania zagadnień technicznych wysuniętych przez to porozumienie, za którym pójdą, jak przypuszczają Anglii, inne układy lotnicze i lądowe.

Z drugiej strony angielskie koła polityczne starają się, jak się zdaje, przekonać Berlin, który mógłby przeoczyć następstwa porozumienia, iż polityka angielska w dalszym ciągu opiera się na przymerzu z Francją i Włochami.

LONDYN. (Pat). O wyjeździe ministra Edena do Paryża w dobrze poinformowanych kołach londyńskich utrzymują, że wizyta jego jest związana bardziej ze sprawą paktu lotniczego niż ze sprawą rokowań niemieckich z Niemcami. W angielskich kołach rządowych utrzymują, że urzeczywistnienie paktu lotniczego mocarstw łokarneńskich jest obecnie aktualne.

Podobno Niemcy mają być gotowe do wzięcia udziału w takim pakcie, a podjęcie rokowań o ten pakt skłonić je może do zrewidowania ich stanowiska wobec Ligi Narodów w sensie przychylnym dla powrotu ich do Genewy. Minister Eden będzie więc starał się nakłonić ministra Laval'a do zgody na natychmiastowe rozpoczęcie rokowań o układ lotniczy.

### MOŻLIWOŚCI DALSZE.

LONDYN. (Pat). Prasa angielska wyraża zadowolenie z powodu zawartego z Niemcami porozumienia morskiego. Co do opozycji Francji, to w Londynie spodziewają się, że wyjazd Edena do Paryża przyczyni się do uspokojenia ruchu francuskiego i wycofania jego ewentualnych zastrzeżeń, a przedewszystkiem do powstrzymania Francji przed dalszą rozbudową łodzi podwodnych, co spowodowałoby tylko nową reakcję, to jest dal-

szą budowę ze strony Niemiec, jak zastrzeżone jest w porozumieniu.

Po rozmowach Edena z Lavalem i Pietrim spodziewane jest naprzód przybycie ekspertów morskich francuskich, a następnie włoskich i sowieckich, dla ustalenia z nimi programu zbrojeń morskich Francji, Włoch i Rosji Sowieckiej.

Z tego planu działania zdaje się wynikać, że Wielka Brytania liczy się zasadniczo z ewentualnością zwołania na jesieni konferencji morskiej w składzie 7 mocarstw.

### NIEMCY O UMOWIE MORSKIEJ.

BERLIN. (PAT). — Zawarcie niemiecko - brytyjskiej umowy morskiej interpretuje narodo — socjalistyczna korespondencja prasowa, jako dalsze rezultaty realnej polityki kanclerza Hitlera której pierwszym rezultatem było porozumienie polsko - niemieckie.

Korespondencja podkreśla pozatem, że kanclerz Hitler uznał wyraźnie supremację Anglii na morzu.

—oo—

## Pakt lotniczy angielsko-niemiecki?

PARYŻ. (Pat). Korespondent Havasa w Londynie donosi, że według niepotwierdzonych dotąd pogłoszek von Ribbentrop miał zaproponować rządowi angielskiemu zawarcie układu lotniczego wzorowanego na podpisanym wczoraj układzie morskim.

## Wiadomości z Kowna

### ARESztOWANIE GRUPY UCZESTNIKÓW ZJAZDU KRÓLEWIECKIEGO.

W czasie zjazdu Niemców w Królewcu parę wycieczek studenckich udało się na litewskie pogranicze. Jedną z nich w ilości 10 osób w okolicach Ruśni płynęła łodziami, wydając wrogie Litwie okrzyki. Wpłynęła ona niebawem na litewskie wody, gdzie została aresztowana przez policję pograniczną. 5 aresztowanych posiadała oznaki przynależności do grup SA.

Po odbyciu kary za nielegalne przekroczenie granicy zostaną oni zwolnieni z aresztu.

### SAMOLOTY NIEMIECKIE NAD TERYTORJUM LITEWSKIM.

RYGA. (PAT). — Donoszą z Kowna, że prasa litewska zwraca uwagę na coraz częstsze wypadki pojawiania się samolotów niemieckich nad terytorjum litewskim. Ostatnio 2 płatowce niemieckie krążyły nad okresem kłajpedzkim.

—oo—

## Kronika telegraficzna

— APELACJA HAUPTMANNA przeciw wyrokowi śmierci będzie rozpatrywana przez trybunał najwyższy w New Jersey jutro.

— SŁYNNY BANDYTA KORSYKAŃSKI SPADA zostanie stracony w piątek rano w Bastii. W dniu dzisiejszym odjechał z Marsylii kat z pomocnikami i gilotyną.

# Kłopoty dyplomacji francuskiej

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w czerwcu.

Przez kilka ostatnich tygodni francuska opinia publiczna zbyt była zajęta problemami polityki wewnętrznej i zagadnieniem obrony franka, by mogła zwracać baczniejszą uwagę na teren międzynarodowy, gdzie w międzyczasie zaszło wiele zmian. Kłopoty rządu Flandria, poprzedzające jego ostateczny upadek i trudne rozwiązanie kryzysu gabinetowego, który po obaleniu przez Izbę rządu Bouissona został wreszcie zakończony utworzeniem gabinetu Laval, — z natury rzeczy musiało zaprzętać uwagę nie tylko opinii publicznej i prasy, ale także i samych kierowników polityki francuskiej. W tych warunkach, gdy rząd miał do stoczenia decydującą batalję w Izbie, i to w atmosferze naładowanej elektrycznością, w chwili gdy międzynarodowa spekulacja atakowała franka i wykorzystywała każdy moment słabości — nie można było dostatecznie energicznie prowadzić na dalszą metę zakrojonej akcji międzynarodowej. Na skutek tych trudności wiele spraw uległo zwłocze. M. in. zostało spóźnione wysłanie odpowiedzi francuskiej na memorandum niemieckie, w którym rząd Rzeszy starał się wykazać, iż istnieje sprzeczność pomiędzy nowym paktem francusko-sowieckim, a postanowieniami paktu lokaarneńskiego.

W czasie gdy rząd staczał batalję w pałacu burbońskim — na terenie między narodowym zaczęły się przejawiać pierwsze oddźwięki paktu francusko-sowieckiego. Min. Laval nie okazywał nigdy zbyt dużego entuzjazmu dla paktu wzajemnej pomocy z Rosją. Ta ostrożność była podyktowana nie względami doktrynalnymi, ale przede wszystkim jasną oceną sytuacji międzynarodowej. Francuski minister spr. zagr. zdawał sobie bowiem doskonale sprawę iż podpisanie tego paktu wywoła pewne przesunięcia na szachownicy międzynarodowej i że nie pójdą one, w przychylnym dla Francji kierunku. Pakt ten został podpisany pod naciskiem różnych okoliczności, a w szczególności na skutek presji partii radykalnej i przedstawicieli Małej Ententy. O ile jednak podpisanie paktu francusko-sowieckiego nie budziło entuzjazmu w żadnej ze stolic zachodnio-europejskich, o tyle zawarcie paktu wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a ZSRR. — wywołało już zupełnie zdecydowane reakcje u niektórych państwach. W szczególności wywarło to wpływ na stosunki włosko-francuskie.

Włochy należały do pierwszych państw, które zdecydowały się na nawiązanie stosunków z Sowietami. Zasadnicza różność obydwóch ustrojów nie powstrzymała bynajmniej Rzymu od uczynienia tego rodzaju kroku. Włochy uważały jednak, że rola Sowietów powinna się ograniczać do Azji. Z chwilą więc, gdy ZSRR. zdecydował się na prowadzenie bardziej aktywnej polityki w Europie centralnej i na Bałkanach — Włochy nie mogły przyglądać się temu bezczynnie. Europejska polityka Rosji nie zgadza się bowiem z ich żywotnymi interesami w Europie centralnej i na Bałkanach. Dzięki paktowi czesko-sowieckiemu i zaznaczającemu się zbliżeniu z Rumunją — Sowiety zaczynają odgrywać pewną rolę w Europie naddunajskiej i przez popieranie państw Małej Ententy mogą krzyżować plany włoskie w tej części Europy. Równocześnie Włochy zdają sobie sprawę z tego, że dzięki pośrednictwu Czechosłowacji i Rumunii może dojść również do zbliżenia rosyjsko-jugosłowiańskiego, z którym dotąd szło dość opornie. Jak wiadomo Jugosława, gdzie wpływy „białej emigracji rosyjskiej“ są jeszcze dość mocne, dotychczas nie uznała oficjalnie Sowietów, po mimo iż uczyniły to już inne państwa Małej Ententy, a Czechosłowację łączy nawet z Sowietami pakt wzajemnej pomocy. Fakt ten rozbija właściwie w praktyce legendę dyplomatycznej jedności Małej Ententy i okazuje, że wśród tych państw istnieją jednak dość znaczne różnice interesów i taktyki. Rzym nie zapomina wreszcie, że Turcję łączy z Rosją pakt przyjaźni, który — prakty-

cznie rzecz biorąc — czyni z Turcji sojusznika Sowietów. Ingerencja Sowietów w sprawy europejskie i czynna polityka w Europie centralnej i na Bałkanach utrudnia więc pozycję polityki włoskiej i — co za tem idzie — zmusza ją do szukania przeciwwagi w zbliżeniu się do innych państw. Przesadne żądania Małej Ententy, w sprawie paktu naddunajskiego, którego podpisanie państwa te uzależniają od uprzedniego zawarcia paktu śródziemnomorskiego, skłoniło więc Rzym do zmiany stosunku do Niemiec.

Drugim motywem, który mógł przemawiać za tego rodzaju zmianą frontu było to, że Włochy zaczęły coraz to żywiej interesować się sprawą abisyńską i planami ekspansji w Afryce południowo-zachodniej. W tych warunkach Rzym mógł dojść do wniosku, że w razie uzyskania odpowiednich gwarancji zapewniających chwilowo status quo w Austrii, — choćby na okres kilku najbliższych lat — Włochy mogłyby zwrócić wszystkie swe siły w stronę Abisynji. Równocześnie zaś Włochy doszły do przekonania, iż powrót do dawnej gry dyplomatycznej w stosunku do Rzeszy, dałby im do rąk nowy atut który można by wyzyskać wobec Francji i Małej Ententy.

Z tych niebezpieczeństw zdaje sobie dobrze sprawę dyplomacja francuska,



Franciszek Fuchs

i Synowie S. A., Warszawa

która znalazła się w szczególnie trudnej sytuacji. Francja bowiem nie chciała narazić sobie ani Włoch ani Anglii. Tymczasem stosunki między temi dwoma państwami zaczęły się psuć na skutek tego, że Wielka Brytania niechętnie patrzyła na plany włoskie względem Abisynji. Z drugiej strony Francji potrzebne jest poparcie Włoch do utworzenia wspólnego frontu wobec angielsko-niemieckich negocjacji w sprawie przyznania Niemcom prawa posiadania marynarki wojennej. W Paryżu zdają sobie sprawę z tego, że porozumienie między Anglią a Niemcami w tej kwestji jest już właściwie osiągnięte. O ile Włochy nie wyrażą więc zastrzeżeń, Wielka Brytania mogłaby przejść do porządku nad sprzeciwami francuskimi i definitywnie zerwać wspólny front ustalony w czasie rozmów londyńskich. Obecnie więc Quai d'Orsay musi się starać o zacieśnienie stosunków zarówno z Londynem, jak i z Rzymem, które w ciągu ostatnich tygodni uległy pewnemu rozluźnieniu. Za daniem to nie jest łatwe, gdyż ostatnie wydarzenia polityczne akcentują pewne sprzeczności interesów między temi poszczególnymi państwami. Wspólny front trzech mocarstw ze Stresy w miarę rozwoju wypadków coraz to bardziej nabiera cech przejściowej iluzji.

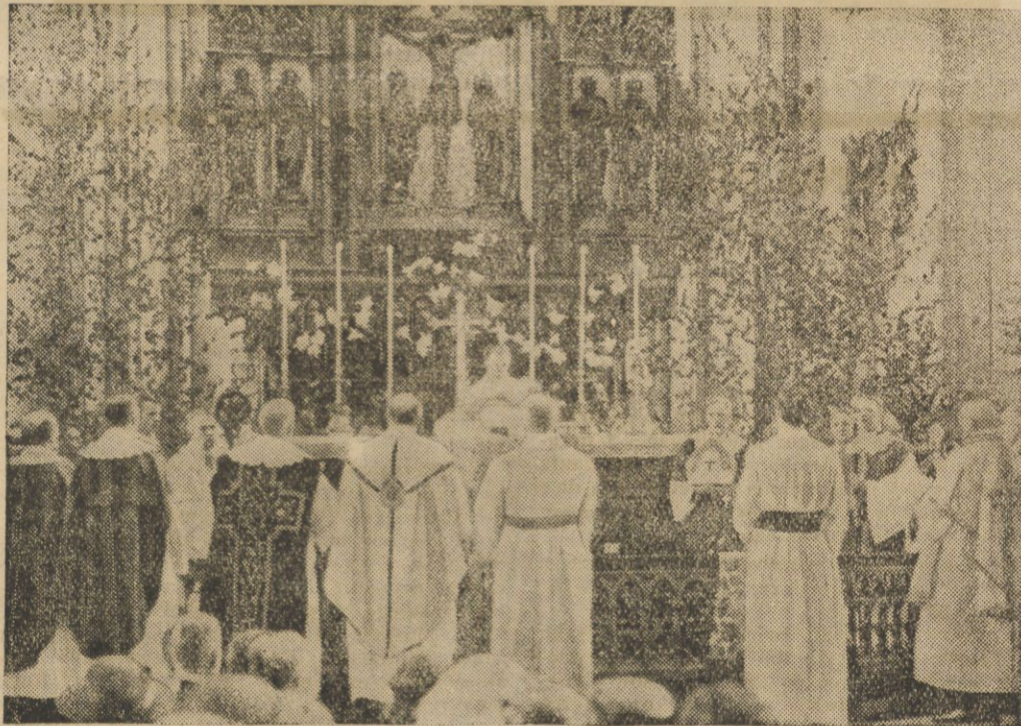
J. Brzękowski.

Złóż datkę na pomnik  
Marszałka w Wilnie  
Konto P. K. O. 146111

## Prasa rumuńska o ewent. pakcie sowiecko-rumuńskim

BUKARESZT, (Pat). „Curentul“, nawiązując do wiadomości „Le Temps“ o tem, jakoby Rumunja miała podpisać pakt z ZSRR. identyczny do podpisanego przez Czechosłowację, pisze: Wiadomość tę należy przyjąć z całą rezerwą. Poprawne stosunki Rumunii z ZSRR upoważniają ją do oczekiwania, że obecna sytuacja skonsoliduje się po zajęciu przez Sowietów decydującego stanowiska w sprawach środkowo-europejskich jednak dotychczas żadna wskazówka urzędowa nie potwierdza ani nie dementuje wiadomości podanej przez „Le Temps“.

## 500-lecie katedry w Upsali



Najstarsza na północy Europy świątynia — katedra w Upsali w Szwecji — obchodziła w tych dniach 500-letni jubileusz. Mszę św., na której był obecny król Gustaw, celebrował arcybiskup Eidem, którego widzimy na zdjęciu.

## Halina Koroleówna

# Na szerokiej drodze

Portant la plaque Nationale  
W — 19484 (PL)

XIV.

Obawiam się, że czytając ten ponury dziennik można umrzeć z nudów. Nie stęty zawsze tak wygląda życie codzienne, nawet w najbardziej niecodziennych warunkach. Trzeba wyławiać momenty jaśniejsze i śmieszne. Na tym odcinku naszej trasy było ich tak mało, że najwyższej skłębilibym jeden artykuł.

Więc czem zapchać gardło prasy codziennej, żarłocznego molocha, który chce więcej i więcej i chce sensacji i chce silnych wrażeń — i wreszcie sam nie wie czego chce... Była nowość, była zmiana.

Ktoś odrzucił z pogardą pierwszą część „Portant“, nazywając ją „nieudol-

ną próbką młodocianego talentu“... Ktoś inny po przeczytaniu drugiej części powie — „pani Halina Koroleówna zużyła cały swój dowcip w części pierwszej, na drugą nie starczyło niestety“, więc stara się zamrozić czytelników we frigidairiach perskich śniegów, gdy mamy w kraju nie gorsze. A ponieważ idzie wiosna, kąpie ich w słonem błocie pustyni. „Kupujcie tylko wyroby krajowe“.

Dla chcącego nie trudnego. To błoto również da się nawiązać do Druskienik. Więc za jednym zamachem S. O. S... toniemy na słonej pustyni — jedźcie wszyscy, kto w Boga wierzy, lub ma artretyzm, na sezon letni do Druskienik. Kąpiele błotne, słone, ale nie wprost w pustyni, a w wspólnie według ostatnich wymagań higieny urzędowych łaźniach Zakładu Kąpielowego.

Pluje, łaje, przeklinam, a jednak wciąż uparcie zawracam do Persji i nie mam jej dość. „Skrypiat koleś kali niema mazi, ajajaj, ajajaj, ja zakachausziasia u tiebia, kak świnią u hrazi“, mówi piękna białoruska „pieśnia“, z tejże Witebszczyzny, ojczyzny mojej matki, i wszystkich najmilszych moich ciotek.

Cioci Mani, Cioci Rózi, Cioci Wali, Cioci Steni, Babcia Lusi, Horbowski-Zaranków, Mohuczycy, Szawernowski i Staniszewski. Hala i Dudek mogą poświadczyć autentyczność tego co piszę.

Żeby nie podłożyli mi „świni“, jak się mówi w sferach arystokratycznych, zasyłam Dudkowi najserdeczniejsze życzenia z powodu zaręczyn z Witkiem Borowskim. Doszły o tem do mnie słuchy pocztą pantoflową w Bombajskim powiecie, więc jakże już musi być głośno w Wileńskim.

Może gdy „Portant“ przywędruje do Wilna obie już będziecie po ślubie, może z kim innym zaręczone. Nie bierzcie mi za złe, że plotkuję, to jest jedyny żywy kontakt na odległość szesnastu tysięcy kilometrów.

Mam nadzieję, że Hala zdecyduje się wkrótce również na zaręczyny, zaślubiny, lub chociaż romans. Jeżeli nie, to z Bombay swaty wysyłam w imieniu pana Henryka Dargiewicza. Wiek trzydzieści cztery, wzrost średni, włosy blond oczy jasne, nos i reszta proporcjonalna.

Urodzony na Sybirze. Przygody nie-

bywał. Biała armja. Formuje własną watahę. Zdobywa miasto w Mongolji, gdzie tworzy własne państwo. Po rozbięciu jego armji przez bolszewików, kryje się dwa lata w górach chińskich na skraju pustyni Gobi. Rok żyje, jak zwierz w pieczarze, ubrany w skóry zwierząt. Żre surowe mięso, powala niedźwiedzie, mocując się z nimi za bary. Potem w stroju Turkmena z długą brodą, z bałajką w ręku, przemierza parokrotnie pustynię Gobi wzdłuż i w szer. Jest prze wodnikiem karawan, stolarzem, szewcem, garbarzem, grajkiem wędrownym. Mówi biegle wszystkimi narzeczami Azji. Zna setki ludowych pieśni.

Wreszcie spotyka na swej drodze księdza Gołuba misjonarza. Ten uczy go fotografii. Daje mu aparat, wędrowne studio i wysyła w świat w stronę kulturalnych środowisk.

Tak przez trzy lata pieszo, lub na koniu wędruje pan Dargiewicz do Indji. Robi fotografie chińczyków i tybetańczyków. Amatora portretu stawia, jak skazańca, pod drzewem, ucina mu głowę, lub nogi, zależnie od humoru aparatu. Bo fotograf nie zna tego czarodzie-

# Rozmaitości ze świata

Na marginesie

## „Pół czarnej“

O roztargnieniu, o wsiąknięciu w sferę ja- kichbądź interesów i szwarcowaniu zrosnię- tych z tem przyzwyczaję do zupełnie innych warunków w życiu — roi się od anegdot i opo- wiadań, zaprawionych grubszą porcją złośliwo- ści i dowcipu. Każda prawie szanująca się i nie- szanująca kartka zadrukowanego papieru, byle nie była traktatem naukowym albo bibliją — lubi jeździć po różnych profesorach, uczonych i ludziach szlachetnych i nieszlachetnych fa- chów.

Czasem czyta się te dowcipy, dlatego, że są trochę śmieszne; częściej, że stoją w tem miej- scu i ominąć ich niepodobna; najczęściej jednak tego, co drukował tak samobójczo i beznadziej- nie nudne kawały, podając je za najświeższy kwiatunek perlistego dowcipu i humoru — chciałoby się, stosownie do rady Awierczenki, rozebrać z szatek do inekskrymabli włącznie, utarzać w smole, potem na dokładkę w puchu i włożyć na postronku po ulicach. Czytelnikby sobie na sercu ułożył, a dowcipowi pisarze mie- liby godziwą przestrożę, żeby sędziwych kawa- łów, o których siwe babki opowiadają, jak to ich bezzębni dziadkowie zzymali się na nieby- wałą starość tych dowcipów — nie odegrzewać i nie podawać, jako pożywkę duchową strawną i świeżą.

Od kiedy ludzie nauczyli się pisać, na róż- nego rodzaju szpaltach i stronicach, z obraz- kami lub bez, powtażają się nieuchronnie bro- date kawały, jak o profesorze, który położył do rondelka zegarek, a patrzył na jajko; o pro- fesorze, który powróciwszy z dżdżystej prze- chadzki położył parasol do łóżka, a sam stanął w kącie; o profesorze, który na widok pustego talenka zdziwił się, że zapomniał o tem, iż zjadł śniadanie, podczas, gdy w rzeczywistości zjadł śniadanie jego przyjacieli; o rzeźniku, który na wiadomość, że jego sąsiadka urodziła dziecko wagi dwunastu kilo, fachowo zapytał: „Z kość- ciami, czy bez kości“, i całą kupę innych przed- chrystusowych anegdotek i dowcipków.

A tymczasem naszego rodzimego dowcipu, swojskiego chowu, jakiejś miejscowej ane- gdotki ani na owinięcie palca. Dzieją się dokoła rzeczy pocieszne, że tylko opowiadać i pisać. Choćby taki autentyczny wypadek z przed kilku dni:

Autobus. Przepelnienie. W przepelnieniu tkwi popularny malarz wileński p. G., przysięgły by- walec Rudnickiego.

Konduktor. Wyczekująca poza. Pan G. zlekka odwraca do konduktora głowę.

— Pół czarnej!

Lepsze to, niż spleśniały profesor, prawda? ..wicz.

## CHORE PŁUCA ostabiają organizm

Leczenie chorych płuc polega na stworzeniu takich warunków, aby zdolności obronne orga- nizmu zostały odpowiednio wzmożone i wy- korzystane.

Zioła Magistra Wojskiego „Pulmosa“, za- wierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen, stosują się przy kaszlu, zaflegmie- niu, potach i stanach podgorączkowych, przy- noszą ulgę.

Zioła ze znak. ochr. „PULMOSA“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. WOLSKI, Warszawa, Złota 14 m. 1.

### CARSKIE KLEJNOTY W LONDYNIE.

W salonych pałacu hr. Marlborough otwarto wystawę klejnotów carskich, które zdołano w ten czy inny sposób przewieźć zagranicę. Na wystawie figurują wszystkie pozostające jeszcze w posiadaniu arystokracji rosyjskiej na emigra- cji przedmioty sztuki i drogie kamienie, które były darowane przez carów lub też znajdują się w jakimś związku z byłym dworem carskim. Wartość wystawionych przedmiotów obliczają na miliony funtów.

Uwagę zwiedzających przykuwają artystycz- ne serwisy porcelanowe, które były własnością Katarzyny II i Pawła I. Szczególnie zaintere- sowaniem publiczności cieszy się zbiór drogich przedmiotów, należących do Iwana Groźnego. Znajduje się tu między innymi oceniona na 12.000 funtów kasetka na tytoń, wysadzana szmaragdami i turkusami, cała ze szczerzego złota, dalej ogromny puchar złoty wysadzany drogiemi kamieniami. Gwóźdźmiem wystawy jest t. zw. naszyjnik Jusupowa, składający się z przepięknych brylantów różowego odcienia i wielkości wiśni każdy. W środku naszyjnika znajduje się największa czarna perła na świecie, t. zw. Asra. Naszyjnik ten nabył car Mikołaj II dla carowej. Poza tem wystawa obejmuje szereg obrazów i portretów, odnoszących się do okresu największej świetności i przepychu na dworze carskim. Jednym z najcenniejszych obiektów są gobeliny, przetykane złotem, datujące się z czasów Mikołaja I.

### DEMENTIA AMERICANA.

Neurolog nowojorski, dr. W. H. Miller, wy- stąpił z ciekawą teorią. Twierdzi, że wśród młodzieży amerykańskiej grasuje choroba nerwo- wa, spowodowana głównie, jeśli nie wyłącznie, specyficznym trybem życia młodzieży. „Dementia Americana“ brzmi nazwa tej choroby w- dra Miller'a.

Młodzież (ma tu zapewne dr. Miller na myśli kół młodzieży ze sfer zamocznych) spędza noce na zabawach, nie szanując swoich nerwów, brak jej siły woli i treningu fizycznego. Nadużywa- nie lokomocji mechanicznej (auto), gonitwa za rozrywkami, niespokój, gorączkowy tryb ży- cia, fantastyczny system odżywiania się rujnują organizm i wyczerpują system nerwowy.

### NAJMNIEJSZA SUPERHETERODYNA.

Amerykańska wytwórnia R. C. A. zmonto- wała najmniejszy odbiornik na świecie. Jest to trzylampowa superheterodyna, mieszcząca się w pudełku od gils. Tak małe wymiary zostały osiągnięte dzięki specjalnym lampom, których wielkość wynosi 2 centymetry, a średnich 1,5 centymetra. Jest to już wybitnie kieszonkowy odbiornik, przyczem należy zaznaczyć, że za- silanie odbywa się z sieci prądu zmiennego.

### FORTECA NA KOŁACH.

Jedna z fabryk automobilowych w Buffalo (U. S. A.) wykończyła obecnie dwa wozy luk- susowe, które uchodzą za arcydzieła techniki. Oba wozy przeznaczone są do użytku osobi- stego prezydenta Roosevelta i dla Edgara Hoo- vera, kierownika wydziału kryminalnego w mi- nisterstwie sprawiedliwości. Z zewnątrz przed- stawiają się oba auta jako wytworne, lakiero- wane na niebiesko limuzyny i nie w ich wy- glądzie nie zdradza, że ściany są całkowicie opancerzone, a szyby są zrobione z odpornego na kulę szkła. Pod siedzeniem sfera znajduje się karabin maszynowy Hotchrissa, tak usta- wiony, iż wystarczy jeden ruch, by znalazł się on w pozycji gotów do strzału. Niezwykle moc- ne motory tych maszyn rozwijają szybkość maksymalną do 180 km. na godzinę. Są to prawdziwe fortece na kołach.

### PRZYSTOJNY MUZYK I CÓRKA MAHARADŻY.

Nie marzył chyba nigdy popularny w Anglii kapelmistrz orkiestry tanecznej, Harry Roy, gdy przed 20 laty czynił rozpacziwie wysiłki o ratowanie bankrutującej fabryki karto- nów swego ojca, że zostanie nie tylko znanym muzykiem, lecz również zięciem indyjskiego maharadży.

Harry Roy tkwił po uszy w muzyce. Był naj-

pierw dyrygentem małej, a potem dużej orkie- stry, aż w końcu objął kierownictwo nad kapelą taneczną jednego z największych hoteli w Lon- dynie, hotelu Mayfair.

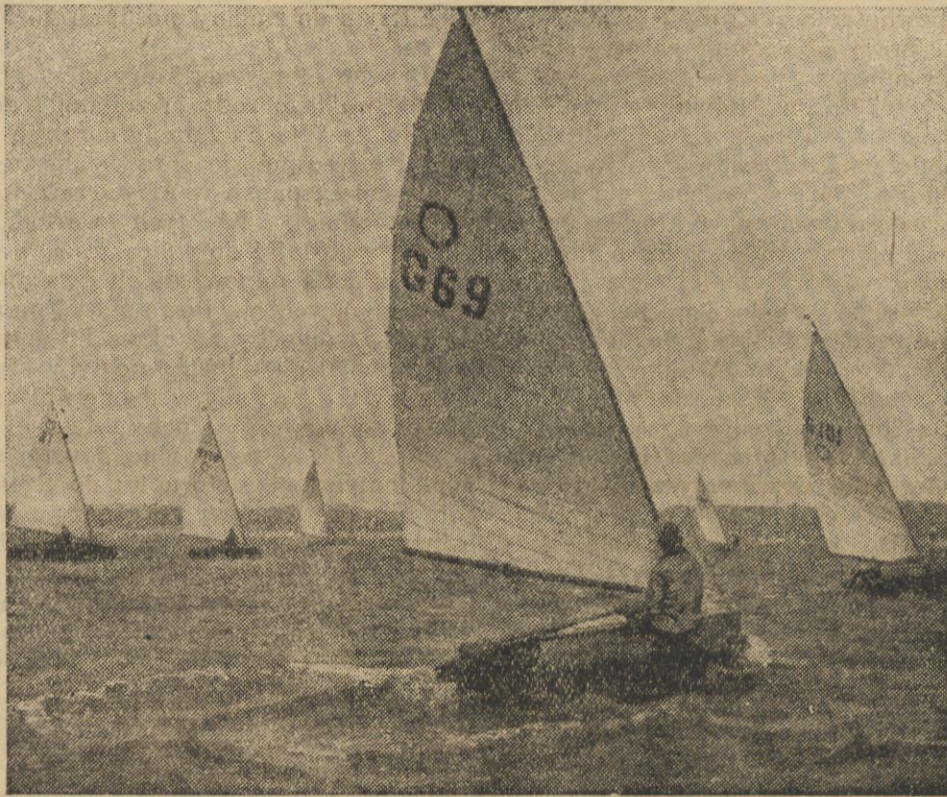
W czasie jednego z koncertów gościnnych w pewnej angielskiej miejscowości kąpielowej poznał obecną narzeczoną, księżniczkę „Perłę“ z Sarawaku. Księżniczka zakochała się w przystojnym muzykancie, który dyrygował orkiestra, stojąc na estradzie w lśniącym białym fraku.

„Perła“ jest córką jedynego białego radży na świecie, którego rodzina spokrewniona jest z angielskimi lordami i hrabiami.

Siostra „Perły“ jest żoną pewnego lorda i dla pięknej „Perły“ upatrywała matka podob- nego męża.

Tymczasem serce „Perły“ chciało inaczej.

### Tydzień Kilonji rozpoczął się



wielkimi regatami, w których wzięła udział wielka ilość sportowych łodzi żaglowych. Tydzień rozpoczął się w ub. niedzielę.

### Wśród pism

— Tanie wydawnictwa dla Pań domu. Tow. Wyd. „Bluszczy“ wystąpiło z godną pochwyli inicjatywą, organizując w pierwszej połowie czerwca r. b. Tanią Sprzedaż swoich wydawnictw, tak bardzo popularnych w kołach kobiecych.

Niezliczona ilość tematów omawiających najaktualniejsze zagadnienia życia codzien- nego, oto treść książek z dziedziny: organizacji gospodarstwa domowego; umeblowania i urzą- dzenia mieszkania; kucharstwa; pielęgnowania zdrowia i urody; odżywiania i wychowania dzie- cka; ogrodnictwa, pielęgnowania roślin poko- jowych, życia towarzyskiego i t. p.

Ceny wszystkich tych wydawnictw wykazują, w okresie Taniej Sprzedaży, niżki wahające się od 50 do 85%.

O niebываłej okazji świadczy już sam fakt, że „Książka kucharska dla oszczędnych gospo- dyń“, zawierająca około 200 przepisów, kosztuje, biorąc pod uwagę cenę niżkową, tylko tyle co dwa przejazdy tramwajowe, a cały szereg poszczególnych zeszytów z tej samej dzie- dziny nie przewyższa jej ceną, dając kilkadzie- siąt stron rzeczowej treści za 40 groszy!

Ograniczona ilość zniżkowych egzemplarzy przeznaczonych przez Tow. Wyd. „Bluszczy“ na

Nie pozostało więc nic innego, jak prosić o po- zwolenie radzę, który znajduje się jeszcze obec- nie w drodze z Indji do Anglii.

Zakładano się o wynik tego romansu. Zakła- dy były korzystne dla młodej pary i w rezul- tacie okazały się słuszne. Sir Crales Wyner Brooke, radża Sarawaku, który znalazł serce i u- sposobienie swej pięknej córki, udzielił telegra- ficznie swego zezwolenia i angielska socjeta w Londynie przeżyła jeszcze jedną sensację. Bo chociaż Harry Roy jest znanym muzykiem, jako szwagier lorda i zięć radży wydawał się wszyst- kim za skromny, tembardziej, że był kapelm- strzem na dancingu. Ale Harry i jego mała księżniczka „Perła“, posiadająca chrześcijań- skie imię Elżbiety, nie troszcza się zupełnie o swoje otoczenie.

okres Taniej Sprzedaży stwarza prawdziwą oka- zję, każąc jednak nie ociągać się z decyzją wy- boru, który tak bardzo ułatwia, przesyłany na każde żądanie katalog wydawnictw objętych Tanią Sprzedażą i okazowych numerów wyda- wanych własnym nakładem pism kobiecych, jak: „Bluszczy“, „Kobieta w Świecie i w Domu“, „Dziecko i Matka“, „Ja to zrobię“, „Praktyczna Pani — Dobra Obywatelka“, które idą po linj zainteresowań i potrzeb swoich Czytelniczek, zastępując całkowicie pisma zagraniczne na rynku wydawniczym.

— „Przegląd Artystyczny“. Po dłuższej prze- rwie ukazał się obecnie nowy n-r miesięcznika ilustrowanego „Przegląd Artystyczny“.

W pierwszym po wznowieniu n-rze znajduje- my obok licznych ilustracji teatralnych i po- dobizn artystów, następujące artykuły: F. Lu- bierzyńskiego „Ś. p. Marszałek Piłsudski a sztuka“; Marjana Gruźewskiego „Kabalistyczny klucz malarstwa“; F. L. „Wystawa sztuki pol- skiej w Niemczech“; A. Bukowińskiego „Ruch muzyczny stolicy“; Sinsunda „Życie artystyczne Lwowa“; Z. Badowskiego „Z wystaw Zachęty“; A. Bukowińskiego „Opera warszawska“; J. Ko- warskiego „Z teatrów wileńskich“ oraz obfitą kronikę artystyczną.

Całość wydana starannie i estetycznie. Cena pojedynczego egz. 50 gr.

ja, co siedzi w czarnym pudełku, jest na jego łasce i niełasce. Chińczyk niezado- wolony — gdzie głowa? Grunt huknąć z góry w czystej chińszczyźnie — „Cicho durniu, jak się upozowałeś, tak aparat zrobił“. Zresztą można mu dokleić inną głowę, ołówkiem zrobić białe lico i kra- śne rumieńce. Będzie szczęśliwy. Tylko nie waż się chińczyka, lub hindusa zro- bić na ciemno. Nie przyjmij fotografii i zwymyśla, że zrobiono z niego murzyna.

Pan Dargiewicz znał tę tajemnicę. Pasteli nie żałował — po chińsku i ty- betańsku wymyślał i wędrował.

Nieraz wracał do poprzednich zawo- dów w miarę potrzeby. Tak wyprawiał pięknie szczury i myszy na pluszowe pokrycie sobolich szub dla książąt tybetań- skich.

Pieniądzy trochę w kieszeni, aparat i żywność na plecy — marsz przez Hima- laje. Szli w dwóch. On i jeden Rosjanin (nazwiska nie pamiętam). Nie wpisano ich w liczbę nie licznych alpi- nistów, którzy robili wspinaczkę w Hima- lajach z przewodnikami, karawaną i dużą ilością zdjęć i artykułów w mie-

dzynarodowej prasie. Przez długie ty- godnie i miesiące brnęli naprzód po śnieżnych przełęczach, poprzez straszne lodowce. Przechodzili na Darjeling przez masyw Mont-Everest. Nieraz padali ze zmęczenia, — krew lała się z nosa i uszu — przeszli.

Przywędrował przez Indje pan Dar- giewicz do Bombay. Tu znalazł się na bruku. Dziki wśród białych — a też bia- ły. Dał słowo honoru konsulowi angielskiemu jeszcze na granicy, że nigdy imienia białego człowieka nie zhańbi — i dotrzymał. Było to dziesięć lat temu.

Dzisiaj na Horby road widnieje duży szyld „Renay Dargiwitch artist and photo- grapher“.

Pan Dargiewicz jeździ luksusową li- muzyną — prowadzi szofer w liberji. Ma studio. Trzy aparaty filmowe, jupite- ry, lustra. Apartament w mieście. A do niedawna miał żonę, dwoje dzieci i spo- ry kapitał w banku. Dlaczego miał? — bo od roku już nie ma.

Zjawił się na terenie kolonji polskiej w Bombaju błękitny ptak. Pan Dargie- wicz kręcił film w Burmie. Jego małżon-

ka ma romans. Coup de foudre. Wystar- czyło miesiąca czasu na głośny skandal. Uwiódł, porzucił, uciekł zabierając pie- niądze. Przedtem zdążył dostać po sta- ropolsku w mordę, ale do pojedynku nie doszło. Tylko do procesu sądowego, który wywołała „nikczemna“ małżonka w obronie kochanka.

Jak z filmu. Nieprawdaż? — Ale jak pan Dargiewicz do tego doszedł?

Pierwszy rok spał na ławce w parku. Żył w plackiem z maki własnej robo- ty i w nocy prał jedyną koszulę. Przez cały dzień pracuje jako praktykant w studio fotograficznym — bezpłatnie. Po paru miesiącach dostał siedemdziesiąt rupij. To już był dobrobyt. Oddał dług zaciągnięty na życie, wynajął norkę na poddaszu. Miał już dach nad głową, dwie koszule i dwa prawdziwe prześcieradła.

O tych prześcieradłach marzył przez długie lata wędrowki. Nieraz kładąc się spać na skałach, lub w stepie, myślał o tym nierealnym luksusie, że przecie są ludzie na świecie, którzy jedno białe prześcieradło kładą pod siebie, a dru- giem się nakrywają. Zdziczał. A światła

(D. n.)

# SMUTNY WYKAZ

Ostatni ogólnopolski zjazd „Wojewódzkich Delegatów Gmin Wiejskich“ stwierdził, że:

1) we wsiach w większości wypadków istniejące szkoły powszechne mieszczą się w budynkach nieodpowiednich lub w lokalach wynajętych, pozbawionych jakiegokolwiek wymogów higienicznych;

2) z powodu przebywania w takich lokalach wśród młodzieży szkolnej szerzy się w zastraszający sposób gruźlica, szkorbut i t. p. choroby;

3) stan fizyczny młodego pokolenia we wsiach pogarsza się z roku na rok;

4) aczkolwiek społeczeństwo wiejskie zdaje sobie z tego dokładnie sprawę, jednak nie jest w stanie złemu zaradzić;

5) zachodzi konieczna potrzeba pobudowania odpowiednich budynków szkolnych;

6) gminy mimo najlepszej chęci nie są w możności temu sprostać, z braku potrzebnych środków finansowych;

7) potrzebna jest na ten cel wydatniejsza pomoc ze strony Państwa.

Rezolucja zjazdu „Wojew. Deleg. Gm. Wiejsk.“ odsłania choć w bardzo powściągliwy sposób — dojmujące warunki higieniczne w większości szkół powszechnych. Ciasne niskie, o małych oknach izby, którym brak światła, powietrza i przestrzeni, są na wsiach „salami szkolnymi“. Skutki takiego stanu rzeczy mamy przed sobą: „wśród młodzieży szkolnej szerzy się gruźlica, szkorbut i t. p. choroby; stan młodego pokolenia we wsiach pogarsza się z roku na rok“.

Władze szkolne, administracyjne i służby zdrowia muszą wziąć pod uwagę odrębne warunki uczęszczania dzieci wiejskich do szkoły. Dziecko wiejskie nie idzie do szkoły trotuarem, dąży w wielu wypadkach międzygruntowymi drożynami, bokiem rowów, zaogrodzeń i t. p. możliwymi do przejścia szlakami. Deszcze i roztopy, które niewiele dokuć dziecku srodumieścia, dobrze dadzą się we znaki dzieciom wsi, które przychodzą do szkoły z zabłoconym do niemożliwości i przemoczonem obuwciem, pończochami, onuczkami, ubraniem. Suży się to wszystko na dziecku w czasie godzin lekcyjnych; paruje i rozpyla wśród ciżby dziecięcej. Oczywiście — nie bez zgola fatalnych skutków. Dzieci wiejskie, mając do przebycia dłuższą i trudniejszą drogę do szkoły, ubierają się zazwyczaj cieplej, odzież ich jest wogóle grubszą, niż dzieci miejskich. Zaś ubrania na wsi nie zmienia się tak często, są one wieloletnie, często „po bracie lub po siostrze“, zdobyte częstokroć za mini muni po zmarłym, kupione u tandeciarza. Taka, przesycona wszelkimi możliwymi wadami, przepocona długim użytkowaniem, źle czyszczona odzież stanowi poważne źródło nie tylko skażenia powietrza szkolnego, lecz w ciasnocie izby szkolnej emanuje różnymi wydzielinami chorobotwórczymi. Tylko nieznaczna część dzieci wiejskich ma możliwość kąpieli domowej w porze jesiennej, zimowej i wiosennej. o szczerkach do zę-

bów, wyczesywaniu i myciu włosów, obcinaniu paznokci mówi się często, chociaż... z różnym skutkiem ze względu na istotę warunków gospodarstwa wiejskiego, w którym od koni i krów idzie się do świń, od świń do stodoły, od stodoły do gnojówki i t. d. Dzieci wiejskie przychodzą więc do szkoły z ciałem — powiedzmy ogólnie — niezbyt czystym, często z chorobami skórными (liszaj, kurzajki, świerzby, wysięki. W ciżbie, w małej, niskiej „sali szkolnej“ dzieci te stają się mimowolnymi szerzycielami swych dolegliwości cielesnych wśród współkolegów. Przy takich warunkach musi wiele dzieci zdrowych nabawić się w szkole przeróżnych chorób: skórnych, ocznych (jaglica dziś grasuje w szkołach wiejskich), dróg oddechowych i in.

Właśnie na wsiach, z powodu wycieńczenia warunków, izby szkolne powinny być jaknajrychlej doprowadzone do właściwego higieniczno-sanitarne go poziomu, przystosowane do neutralizowania (a nie do rozpowszechniania) ujemnych cech higienicznych, które widzi my wśród dzieci wiejskich. Szkoła w wynajętej izbie gospodarskiej jest przekreśleniem higieny dziecka.

Może wymowna rezolucja zjazdu Woj. Deleg. Gmin Wiejsk. przyczyni się do właściwego załatwienia tej niezmiernie ważnej sprawy szkolnictwa na wsi.

T. Karp.



Tylko naprawdę czyste  
mydło czyni bieliznę  
śnieżnobiałą

MYDŁO JELEŃ  
SCHICHT

## Wzdłuż i wszerz Polski

— RADY ADWOKACKIE NA TEMAT APLIKACJI. Naczelna Rada adwokacka rozpisła niedawno ankietę do rad adwokackich w sprawie reformy ustroju palestry w Polsce. Odpowiedzi nadeszły dotąd z Warszawy, Krakowa i Lwowa. Rada adwokacka w Warszawie wypowiada się za wprowadzeniem systemu pięcioletniej aplikacji mieszanej sądowej i adwokackiej. Pisaliśmy już o tem.

Natomiast — Rada adwokacka w Krakowie pragnie, aby okres aplikacji podwyższono do lat siedmiu i dopuszczono sprawowanie przez adwokata patronatu tylko nad jednym aplikantem. Domaga się zniesienia biur pisania podań, dopuszczenia adwokatów do zastępstwa we wszystkich sprawach przed sądami pra-

cy, obniżenia opłat sądowych i także za czynności komorników.

Lwowska Rada adwokacka oświadcza się za utrzymaniem wolnego wyboru siedziby urzędowej adwokata oraz, prawem wolnej zmiany tej siedziby bez żadnych opłat. Okres aplikacji adwokackiej powinien być zdaniem Lwowskiej Rady Adwokackiej podniesiony do lat 10-ciu.

— JAK ENDECCJA ŁÓDZKA „WALCZY“ Z BEZROBOCIEM. Na ostatnim posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej w Łodzi omawiano sprawę zaciągnięcia dla miasta pożyczki w wysokości 10 milionów złotych. Suma ta poszłaby na zorganizowanie na terenie Łodzi robót inwestycyjnych, przy których znalazłyby zatrudnienie liczne rzesze bezrobotnych.

Szczegółowy plan robót, które mogłyby być wykonane w wypadku zaciągnięcia pożyczki między innymi uwzględniłoby szerokie roboty inwestycyjne, mające na celu polepszenie budynków, budowę szkół, dwupiętrowego gmachu miejskiego, przyspieszenie robót kanalizacyjnych i wodociągowych.

Wbrew wszelkiej logice radni obozu narodowego wyrazili swój sprzeciw, co pociągnęło za sobą uniemożliwienie szybkiego zatrudnienia bezrobotnych.

Komisarz Wojewódzki nie uznał jednak tej uchwały i postanowił sprawę pożyczki postawić na porządku dziennym następnego posiedzenia Rady Miejskiej, aby nie zaprzepaścić tak ważnej dla miasta sprawy.

— POTRĄCENIE Z ZAROBKÓW BEZROBOTNYCH NA OPŁATĘ ZALEGŁOŚCI KOMORNEGO. W Ciojnicach odbyło się przed kilkoma dniami zebranie właścicieli domów, na którym omawiano charakterystyczną umowę między właścicielami domów, a zarządem miasta, zawartą w sprawie bezrobotnych lokatorów. Miasto ma obecnie częściowo zatrudniać bezrobotnych, przyczem z wynagrodzenia będzie im potrącać ratę na spłatę zaległego komornego, jeżeli tego zażąda właściciel domu.

— Z PRACY PORTU GDYŃSKIEGO. W tygodniu od 3 do 9 b. m. do portu gdyńskiego weszły 102 statki o pojemności 100.335 tonn, wyszło 109 jednostek o pojemności 93.876 tonn. Obrót towarowy w tym samym czasie wyniósł 150,9 tys. tonn, z czego na import przypada 23 tys., na wywóz 127,9 tys. tonn.

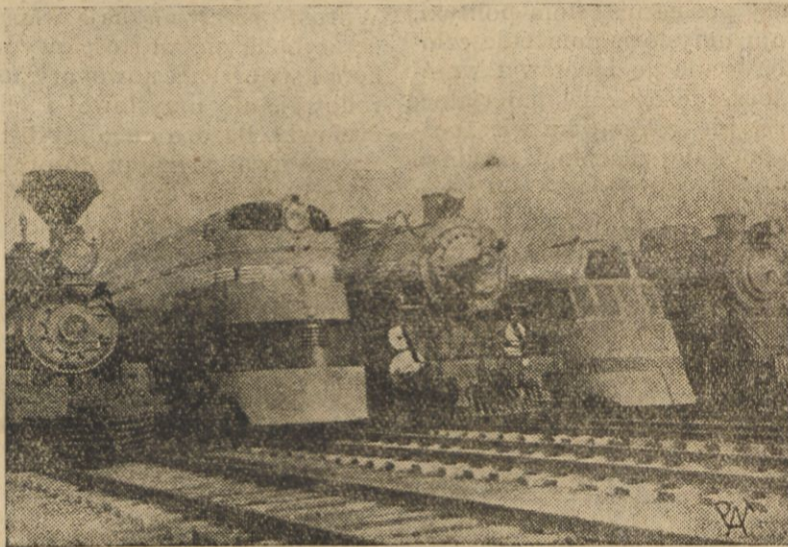
— JAKI MUSI BYĆ STOSUNEK ADWOKATA DO SWEGO MOCODAWCY. Sąd Najwyższy orzekł w sprawie obowiązku i stosunku adwokata do swojego mocodawcy. Mianowicie adwokat, prowadzący sprawę, ma obowiązek uczynić wszystko, na co zezwala ustawa, aby osiągnąć pożądaną przez klienta skutek. Jest ono obowiązany zawiadomić klienta o toku sprawy, zwiastując o przeszkodach, które mogą zaizolować i uniemożliwić osiągnięcie celu, a których sam bez pomocy klienta nie może usunąć. Adwokat, któremu polecono prowadzenie sprawy, nie może zadowolnić się wykonaniem tylko pewnych czynności, lecz powinien sprawdzić, czy czynność jego osiągnęła normalny skutek. Jeżeli adwokat podjął się wyegzekwowania pretensji, obowiązany jest pilnować legalności działań komornika. Wysokość wynagrodzenia nie może wpływać na miarę staranności i sumienności adwokata.

—§—

### Walne zebranie Koła Przyjaciół Zw. Strzel. w Wilnie

18 b. m. odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego przy Podokręgu wileńskim. Przed rozpoczęciem obrad zebrani uczestnicy przez powstanie i chwilowe milczenie pamięć Wielkiego Budowniczego Polski, Pierwszego Twórcy i Komendanta Związku Strzeleckiego Marszałka Piłsudskiego. Po złożonych sprawozdaniach przez Komendę Podokręgu Zarządu Koła Przyjaciół, uchwaleniu budżetu na rok przyszły oraz planu pracy wybrano nowego prezesa w osobie dyr. Izby Skarbowej p. Leopolda Woyno, zarząd w liczbie 8 członków oraz komisję prezydjalną i sąd koleżeńską.

### Parada lokomotyw amerykańskich



Parada czterech najnowszych typów najszybszych lokomotyw, zbudowanych ostatni w Ameryce

## O obrazie Matki Boskiej Św.-Michalskiej wobec projektowanej jego restauracji

Jak poinformował mnie nowonastąpiły z ramienia klasztoru p. p. Bernardynek świętomichalskich administrator kościoła św. Michała, ma przybyć do Wilna w sprawach konserwacyjnych niektórych świątyń wileńskich znany restaurator obrazów religijnych prof. Rutkowski i on to właśnie w czasie owym lub za dłuższego w Wilnie pobytu ma się zająć zbadaniem słynnego obrazu z wizerunkiem Matki Boskiej św. Michalskiej, umieszczonego w 17-em stuleciu przez Lwa Sapiechę w tym kościele.

Jak wiadomo obraz ów pochodzi z w. XVI i przechodził różne koleje dziejowe, wędrowki z kościoła fundacji Sapiechów do świątyni klasztoru o. o. Bernardynów — i vice versa — powracał do kościoła św. Michała. Na obrazie tym tworca jego umieścił po bokach postacie Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus, postacie św. św. Piotra i Pawła, później jednak, — a niewiadomo czy stało się to przed koronacją obrazu, czy może po koronacji, gdy piękny ten zabytek malarstwa religijnego cudami słynący ratował od profanacji żołdactwa moskiewskiego o. o. Bernardyni w r. 1655, kiedy to zakonnicy zażądali zamalowanie na obrazie owych figur św. św. apostołów i dokomponowano na ich miejsce postacie ś. ś. patronów klasztoru Bernardynów ś. ś. Franciszka i Bernardyna; te ostatnie postacie po dziś dzień przykrywają na obrazie św. Michalskiej Matki Boskiej figurę ś. św. Piotra i Pawła. Na obrazie omawianym przykrytym srebrną szatą dają się widzieć teraz jedynie głowy i ręce Matki Boskiej i dwu innych posta-

ci dokomponowanych w w. XVII względnie XVIII stuleciu.

Najszlachetniejsi historycy pięknego kościoła p. p. Bernardynek wileńskich uznają obraz M. Boskiej św. Michalskiej za najcenniejszy zabytek sztuki spośród tych jakie świątynia ta posiada.

Miejmy nadzieję, że przy pomocy kompetentnej opieki zasłużonego restauratora znakomitych dzieł sztuki religijnej w Polsce profesora Rutkowskiego, niezawodnie ogromnie ciekawy obraz Matki Boskiej św. Michalskiej odzyska swą dawną świetność i swój wygląd pierwotny w myśl intencji twórcy autora obrazu — i może po zdjęciu farb położonych przez wykonawcę innych figur na obrazie odsłonić się uda chyba lepiej wykonaną dawniejszą koncepcję artysty.

Diaulos.

**KOREPETYCYJ, LEKCYJ**  
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyziki pod gwarancją. Zaskawka zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

## B. burmistrz Głębockiego skazany na 2 lata więzienia

Po dwudniowej rozprawie sądowej w dniu 19 b. m. o godz. 21-ej sąd okręgowy wileński na sesji wyjazdowej w Głębockim skazał oskarżonego byłego burmistrza miasta Głębockiego Edwarda Kolbuszewskiego za nadużycie władzy i defraudację pieniężną z art. 286 § 1 i § 2 i art. 287 § 1 na dwa lata więzienia, oraz utratę praw

honorowych i obywatelskich na 5 lat.

Kolbuszewski został zwolniony z aresztu prewencyjnego i oddany pod nadzór policyjny.

Współoskarżony Mieczysław Matejczyński został skazany tym samym wyrokiem na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem na 5 lat.

Wyrok nieostateczny.

## SYBIRACY!

W dniach 29 i 30 czerwca 1935 roku odbędzie się w Wilnie VI ogólnopolski Zjazd Sybiraków, połączony z uroczystym poświęceniem sztandaru Związku Sybiraków Okręgu Wileńskiego.

Zjazd ten, poza rozpatrzeniem wielu spraw natury ogólnozwiązkowej, ma być również sprawdzianem naszej liczebności, a przedewszystkiem manifestacją spójności i tężyzny organizacyjnej.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Sybiraków zwraca się niniejszym z apelem do wszystkich Sybiraków, nieurzeczonych dotychczas w Związku, by natychmiast zgłosili się do Sekretariatu Związku w celu zarejestrowania się.

Koledzy - Sybiracy! Wzywamy wszystkich Was abyście się zgłosili niezwłocznie pod Sztandar Związku, na którym wypisane jest szczerze hasło: Przez cierpienie i pracę do Wolnej i Niepodległej Ojczyzny, — hasło, którego realizatorem był, a symbolem pozostanie na wieki zgasy przedwcześnie Pierwszy Członek Związku, Jego Wysoki Protektor, Największy Sybirak Nieśmiertelnej Pamięci Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Zarząd Związku Sybiraków Okręgu Wileńskiego

Sekretariat Okręgu jest czynny codziennie w lokalu Federacji PZO w Wilnie, przy ul. Ożeszkowej 11, w godzinach od 18 do 20.

# WALNE ZEBRANIE Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie

W dość licznej gronie odbyło się do roczne zebranie wileńskiej instytucji naukowej, pracującej cicho, ale niestrudzenie od 28 lat. Mimo ciężkich warunków finansowych, życie Tow. nie słabnie, owym, stara się ono tak w wydawnictwach, jak i w uzupełnianiu zbiorów, naddając za zdobyciami kultury, promieniując na szeroką połać kraju.

Na wszystkie zjazdy polskie (z okazji obchodu 30lecia pracy Prezydenta Mościckiego, na Kongres Geograficzny, Filologów Słowiańskich i t. p.) wysyłało Tow. swych przedstawicieli, lub odpowiednie pisma.

Rząd Rzeczypospolitej uznał wartość prac Tow., gdyż Fundusz Kultury Narodowej i Min. Wyzn. R. i Ośw. P. zasiłało wydawnictwa wileńskie. Rok ubiegły za znaczny się paru hojnymi darami dla Tow., mianowicie 150 tys. franków zapisał p. Marmottan, znany historyk sztuki w Paryżu, p. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa darowała swe zbiory teatralne, a Wil. Bank Ziemiński udzielił zapomogi, która pozwoliła umorzyć długi, ciężące na Tow. czem się chlubnie zapisał w dziejach kultury krajowej. Mimo to, stan finansów jest bardzo smutny, na przygotowane do druku prace nie ma funduszy, gmach wymaga gwałtownie rozbudowy w celu przyjęcia nagromadzonych zbiorów, opłaty codziennych potrzeb, opalenie sal, opłacanie personelu, światło i t. p. wszystko to wymaga ofiarności społeczeństwa i wydatnej pomocy Rządu.

Dość gorszącym jest fakt, że składki członkowskie się kurczą, mimo, iż wynoszą tylko 10 zł. rocznie. Nowych członków przybywa bardzo mało, a starzy ubywają. Wielki to wstyd dla tutejszego społeczeństwa i należałoby wszcząć jakąś energiczną propagandę w celu zwrócenia uwagi na tę instytucję, tak drogą dla nas, gdyż zdobyliśmy ją w czasach niewoli odwagą i stanowczością, a utrzymać ją przez cały czas wojny. Wobec takiego stanu funduszy, zdołano jedynie w roku 1934 poprawić dach, centralne ogrzewanie, zamontować żelazne półki na książki i in. Posiedzeń naukowych odbyło tylko cztery, gdyż ogrzewanie sali stanowiło wydatek, nad którym należało się zastanowić... Ubóstwo naszego Tow. Przyjaciół Nauk jest zaiste wielkie.

Mieliśmy odczyty: J. E. Ks. Biskupa P. Kubickiego „Stanowisko duchowieństwa katolickiego w Królestwie Polskim w latach 1861 — 1915 w stosunku do Kościoła i Ojczyzny“, odczyt dyr. W. Studnickiego „O próbach wprowadzenia języka rosyjskiego w nabożeństwach katolickich na Litwie“. Odczyt prof. Konopki „Konfederacja Barska na Litwie“, i znów ks. Biskupa Kubickiego o dodatkowych nabożeństwach po rosyjsku na Litwie.

Wydziały naukowe odbywały swe liczne i częste posiedzenia i pracowały intensywnie. Rok ubiegły zaznaczył się licznymi zgonami wybitnych, honorowych członków Towarzystwa: Marszałka Piłsudskiego, Marji Curie-Skłodowskiej, Benedykta Tyszkiewicza i in.

Zebranie zagał prof. Marjan Zdziechowski, witając obecnych i wspominając zmarłych, których pamięć obecni uczcili powstaniem i milczeniem, jak to

jest we zwyczaju. Następnie prof. Kościakowski odczytał szczegółowe sprawozdanie z ubiegłego roku, dopełnione jeszcze uwagami prof. Zdziechowskiego. Dr. Świeżyński odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, poczem wysłuchano odczytu prof. Zdziechowskiego o losach cywilizacji europejskiej w związku z demokratyzmem. Prof. Zdziechowski nie po raz pierwszy daje wyraz swym pesymistycznym poglądom na dalsze dzieje naszej cywilizacji. Cytując słuchać liczne porównania z łacińskich autorów i z rzymskich czasów, odnajdywał z wrodzoną przynikliwością i zmysłem analizy, jakie go cechuje, liczne analogie do obecnego stanu. Koniec Rzymu ulega jącemu majściu barbarzyńców, zanik enół, stawianych ongiś całemu światu za wzór obywatelskiego ducha, tyranja jednostek, choćby genialnych, stłumienie ducha, te cechy końca epoki, odkrywa prof. Zdziechowski i dziś. Stare formy wała się w gruzy, monarchje upadają (jak wiadomo, czcigodny profesor jest zagorzałym monarchistą), dynastje, ta ciągłość historii i epoka narodów znikają i wydają się nikomu niepotrzebne. Na wschodzie potworna barbarja, nie uznająca żadnej tradycji i zdobywszy dotychczasowego ducha cywilizacji chrześcijańskiej, na zachodzie i południu, tyranoizowanie myśli, zgniecenie jej w państwowe kadry posłuszne celom polityki, a nie rozwoju umysłów, poniżenie człowieka, pozbawienie go ideałów i wzmocnienie że doczesność, cele materialne, mogą mu zastąpić tęsknotę ku wieczności i dążenie do mniej ziemskich ideałów.

Zebrani wysłuchali z zacięciem i uwagą wywodów szanownego prezesa, wypowiadającego zawsze tak otwarcie i sumiennie swoje przekonania i spełniajacego swoją misję ostrzegawczą, przed niebezpieczeństwem grożącym tej cywilizacji, do której przywykliśmy. Zebranie nie było dyskusyjne, więc polemiz-

wać z prelegentem nie było można, ale nasuwały się myśli, że ewolucja i zmiany są nieodzowną cechą ludzkości, a ta demokracja tak znienawidzona przez prof. Zdziechowskiego, jest czynnikiem postępu, bez którego rozwijać się ludzkość nie może. Owo barbarzyństwo do którego czcigodny profesor żywi słuszny wstręt, istniałoby na całym globie ziemskim bez różnicy strefy, gdyby się nie znaleźli ludzie, którzy mimo oporu, mimo ognia i żelaza, prześladowań i nie nawiści, pchnęli ludzkość i społeczeństwa na nowe drogi. Bowiem zmienność jest życiem, nie zaś stałe formy istnienia zresztą niemożliwe. Nowe formy rządów w kilku krajach Europy, mogą się nam podobać lub nie, są jednak wynikiem ducha narodu, który je wyłonił i siebie i poddaje się im z wielkim poświęceniem i ofiarnością. Tego nie można nie cenić. Poświęcenie dla własnego narodu, dla własnego kraju, nawet jeśli się wydaje szaleństwem, jest godne szacunku, choćby formy tego poświęcenia były nam antypatyczne, czy nawet wstrętne.

W każdej zmianie jest twórczość, gdyż po zniszczeniu musi nastąpić budowanie nowych form, inaczej nastąpiłaby śmierć narodu, a to się jeszcze w historii świata nie zdarzyło. Demokracja nie jest takim zrównaniem i zanikiem indywidualności, jak sądzą jej przeciwnicy. Wprost przeciwnie daje właśnie swobodę wybiecia się wartościowym jednostkom i stworzenia nowej arystokracji, nie rodowej, ale umysłowej i elity energii życiowej. Bardzo dużo myśli i argumentów nasuwał odczyt profesora Zdziechowskiego i warto byłoby powtórzyć go w Związku Literatów, gdzieby się można wypowiedzieć na ten obszerny i tak ciekawy temat.

Po skończonym posiedzeniu zebrani oglądali zbiory p. Nuni Młodziejowskiej i sale Muzeum, zawsze ciekawe do zobaczenia.

H. R.

## Co się nosi w Paryżu



Wielkie kapelusze cieszą się w Paryżu ogromnym powodzeniem. Nawet do sukni sportowych i kostjumów tailleur obowiązuje stonka czy fiolet o bardzo szerokim rondzie, wygiętem z fantazją rękami zręcznej modystki, czy pięknej właścicielki.

## Dzieje makabrycznej przysięgi

Jakiś fałszywy los związał życia Franciszka Maka z Katowic III i Elżbiety Szoltyśkówny. Oboje byli młodzi. Kiedy miłość, którą nawzajem w sobie wzbudzili, nie mogła narazie doprowadzić do małżeństwa, — dla utrwalenia się w dochoywanym wierności — złożyli oboje na ementarzu uroczystą przysięgę, w której zobowiązali się dochoywać zawsze wierności. Ta romantyczna przysięga, zaopatrzona została złowieszczą klauzulą, upoważniającą zdradzoną stronę do zemsty.

Jesienią ubiegłego roku zaczęła się psuć harmonia w narzeczeństwie. Mak gromadził dowody przeciwko Szoltyśkównie, podejrzewając ją o utrzymywanie stosunków z innymi mężczyznami.

Był listopad, gdy doszło do tragedji. Franciszek Mak po nieprzespanej nocy, napadł na ulicy na Szoltyśkównę i ugodził ją nożem kuchennym w plecy, a kiedy zaczęła się słać, odrzucił noż i, dobywszy brzytwy, zaczął dzwierzynie masakrować twarz. I byłby uśmiercił swą byłą narzeczoną, gdyby nie szybka interwencja przechodniów, którzy obezwładnili go i oddali w ręce policji. Szoltyśkównę przewieziono

do szpitala, gdzie dzięki opiece lekarskiej wróciła do zdrowia.

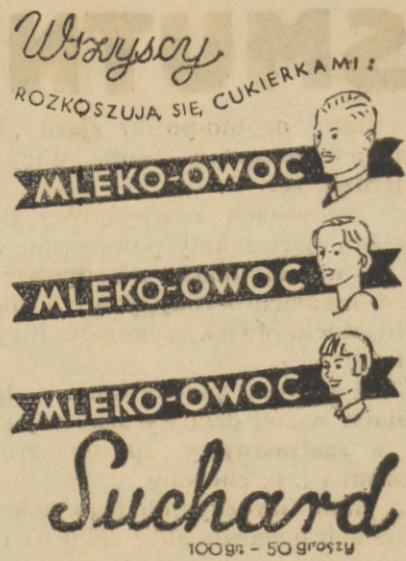
W pierwszych dniach marca za ten czyn Franciszek Mak skazany został na półtora roku więzienia.

Zdawałoby się, że to już koniec tragicznego romansu. Tymczasem Mak nie zrezygnował z dokonania zemsty.

Przed kilku dniami Mak otrzymał urlop zdrowotny z więzienia, w którym zapadł na zapalenie płuc. Pierwsze kroki na wolności skierował do Szoltyśkówny. Niebawem pogodzili się, ale tylko pozornie.

Pozornie, bo — jak mówi kronika policyjna —, wczoraj o godzinie 3,30 na torze kolejowym Katowice — W. Hajduki, obok kamienia kilometr. 185,5 znaleziono zwłoki przejechałych przez pociąg Maka Franciszka z Katowic III, ul. Wojciechowskiego 78 i Szoltyśkówny Elżbiety z Katowic, ul. Mikołowska 58. Zwłoki przewieziono do kostnicy. Dochodzenie w toku...

A więc Mak nie zapomniał urazy, nie zaniechał zemsty i tym razem plan ułożył tak szczegółowo, że nikt mu nie zdołał przeszkodzić.



## Koncert muzyki polskiej w Rydze

W końcu bieżącego miesiąca w Konserwatorium Muzycznym w Rydze odbędzie się koncert muzyki polskiej, poświęcony utworom Moniuszki, Wieniawskiego, Karłowicza i Wojtowicza.

Batutę obejmie znany dyrygent opery ryskiej, prof. Niljus.

## Tow. Miłośników Jeziora Narocz

Wczoraj, odbyło się organizacyjne zebranie Wileńskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Jeziora Narocz i jego okolic.

Siedziba główna tego Towarzystwa znajduje się w Postawach. Zadaniem jego jest popularyzowanie tego największego w Polsce, bo liczącego przeszło 90 kilometrów kwadratowych, jeziora i jego pięknych okolic, wśród społeczeństwa wileńskiego i całej Polski.

Towarzystwo posiada nad jeziorem doskonałe urządzone schronisko turystyczne z pensjonatem dla stałych gości, wybudowane i urządzone kosztem około 70.000 zł.

Na czele Towarzystwa stoi starosta postawski p. Wiktor Niedźwiedzki, na czele zaś Oddziału Wileńskiego dyrektor Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie p. Smykowski.

— 00 —

## Przygotowania do otwarcia Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie

Przygotowania do otwarcia Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie, które trwać będą od 29-go czerwca do 14-go lipca r. b., mają w tej chwili przyspieszone tempo. Dyrekcja M. T. F. załatwiła już wszelkie sprawy, które wypłynęły w następstwie przesunięcia poprzedniego terminu Targów. Chodziło tu, o spowodowanie nowych zarządzeń w sprawach różnych ulg dla uczestników i zwiedzających Targi, a więc nowe określenie terminu trwania przyznania przez Ministerstwo Komunikacji zniżek kolejowych, zniżki celne, zwolnienie od podatku obrotowego, obowiązku wykupywania świadectwa przemysłowego i t. p.

Tempo przygotowań uewnętrznia się najlepiej na terenach targów w ogrodzie po-Bernardyńskim, a ściślej w pawilonach głównych Targów Północnych, gdzie skoncentrowany zostanie ruch M. T. F. Zarówno pawilon główny, jak i wybudowany w roku ubiegłym tak zwany pawilon owczarski otrzymują nową szalę zewnętrzną i oczekują już na przyjęcie nowych eksponatów, mając na ten cel gruntownie przebudowane wnętrza w-g nowej techniki wymaganej dla tego rodzaju budowli targowych. Każdy wystawca (noszący w danym wypadku nazwę uczestnika) M. T. F. otrzymuje w potrzebnym mu wymiarze pokój i częściowe urządzenie sklepowe jak: stoły, gablotki i t. p.

Organizatorzy M. T. F. nie poszczędzili tutaj środków i pracy na urządzenie owej „zamkniętych“ stoisk. Ściany wnętrza obu pawilonów ozdobione są barwnymi rysunkami zwierząt futerkowych, a przytem nawet tak zwany szyldom firmowym nadała Dyrekcja jednolity charakter.

Nie mówiąc narazie o tem, jakie bogactwo towaru mieścić się będzie w obu pawilonach w 16-dniowym okresie trwania Targów, należy już teraz podnieść celowość wysiłków organizatorów w kierunku technicznego urządzenia Targów, zarówno pod względem praktycznym jak i estetycznym.

Aczkolwiek M. T. F. w Wilnie mają mieć charakter wybitnie branżowy, dotychczasowe wyniki przygotowań do nich budzą zainteresowanie nie w szerokich sferach gospodarczych kraju, znajdują sympatyczny oddźwięk zagranicą, tak iż będą one egzaminem dojrzałości wileńskich czynników gospodarczych w zakresie pracy nad gruntowaniem roli Wilna, w handlu ogólnopolskim i międzynarodowym.

W niedzielę wieczorem zaprosił Szoltyśkównę na wspólną przechadzkę i zaprowadził ją w stronę toru kolejowego. Najprawdopodobniej jednak Mak zaproponował Szoltyśkównie wspólne samobójstwo. Kiedy dziewczyna odmówiła, jednym uderzeniem ogłuszył ją i nieprzytomną położył na synach, a sam położył się obok niej. Za chwilę nadjechał pociąg.

## Oświadczenie

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej R. P. Okręgu Wileńskiego nadesłał nam następujące pismo:

„W związku z wydaniem i rozkolportowaniem ulotki, odzwierciedlającej stosunki panujące w przedsiębiorstwie „TOMMAK“, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej oświadcza co następuje:

1) Ulotka została wydana przez ZPMDRP. Okręg Wileński;

2) ZPMDRP. Okręg Wileński jest organizacją zarejestrowaną przy Starostwie Grodzkiem w Wilnie;

3) ZPMD. za treść ulotki całkowicie odpowiada i wszelkie wyrażone w niej opinie o p. Jankowskim dyr. „Tommarku“ w całości podtrzymuje.

Za Zarząd Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Okr. Wileńskiego  
Wojciech Pogorzelski — prezes.

# Wiadomości gospodarcze

## Zachłanność ciężkiego przemysłu

Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rohn. oraz Wyzn. Rel. i O. P. wydały okólniki w których zalecają wszystkim podwładnym urzędem budowanie szkół i zakładów oraz różnych budynków z materiału drzewnego.

Okólnik ten, mający na celu zwiększenie zużycowania drewna wewnątrz kraju i utrzymania w ten sposób ceny tego artykułu na odpowiednim poziomie idzie po linii naszej ogólnej polityki gospodarczej, dążącej do podniesienia ceny artykułów rolniczych.

W chwili obecnej, gdy eksport naszego drewna jest prawie w zupełności zahamowany, gdy najważniejsze rynki zbytu naszych artykułów drzewnych zostały zamknięte, gdy drzewnictwo nasze przeżywa cięższy może kryzys niż w roku 1932, należałoby wszelką akcję w kierunku większego zużycowania drewna wewnątrz kraju przyjąć z uznaniem.

Niestety w rzeczywistości sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej.

Zaraz po ukazaniu się tego okólnika skartelizowany przemysł hutniczy rozpoczął kampanję przeciwko drzewu, stając się dowiedzieć, że nie posiadamy wogóle tyle drzewa, by trzeba było prowadzić specjalną propagandę dla zwiększenia konsumpcji artykułów drzewnych. Hutnictwo zasługuje bowiem wedle argumentacji tych kół przemysłowych — na większe poparcie niż drewno i należy właśnie całą akcję budowlaną prowadzić w kierunku propagandy budownictwa żel-betonowego.

Najciekawsze jest to, że poglądy te zostały wypowiedziane nie tylko w prasie reprezentującej oficjalnie przemysł, ale artykuł podobnej treści ukazał się w ubiegłym tygodniu także i w „Kurjerze Porannym“.

Jak widać z tego zachłanność naszego ciężkiego przemysłu staje się coraz większa. Nietylko nie przystosowuje się do ogólnej tendencji niżkowej cen wszelkich artykułów, nietylko nie czyni żadnego wysiłku w kierunku zwięźszenia rozwarcia „nożyc“, ale chce wyprzeć artykuły rolnicze z tych dziedzin, gdzie mogłyby mieć ewentualne zastosowanie.

Dla nas — dla Wileńszczyzny sprawa ta jest tem ważniejszą, że drzewo stanowi jedno z najważniejszych bogactw tutejszego terenu. Pomyślna sytuacja w drzewnictwie napewno wpłynie na poprawę ogólnej sytuacji gospodarczej tutejszej ludności. Wzrost dochodu społecznego drogą jaknajlepszego spięgnięcia artykułów tutejszej produkcji ożywi gospodarczo całą Wileńszczyznę.

Dlatego też powinniśmy dążyć do jak największego i jaknajkorzystniejszego zbytu artykułów drzewnych i do zastosowania drewna do wszelkich możliwych dziedzin.

Nie możemy bowiem pozwolić sobie na używanie artykułów hutniczych, o bardzo wysokich cenach.

Już od całego szeregu lat jest prowadzona akcja, by dla terenów północno-wschodnich uzyskać jakieś specjalne rabaty dla artykułów hutniczych. Niestety przemysł śląski nie wykazuje absolutnie zrozumienia dla tych spraw. Pomimo ciągłej intensywnej akcji i niezliczonej ilości odbytych konferencji nie dotychczas nie uzyskano. Skartelizowany przemysł hutniczy ma bowiem w pierwszym rzędzie na względzie własne interesy i dąży wszelkimi środkami do osiągnięcia jaknajwiększych zysków, nie licząc się absolutnie z ogólną sytuacją gospodarczą kraju.

Naszem zadaniem jest obecnie wyżyć wszystkie siły, by tę linię, którą czynniki rządowe obrały, zrealizować. Musimy równolegle prowadzić kampanję w kierunku rozpowszechnienia drewna i zwiększenia jego konsumpcji.

Wiemy, że skartelizowany przemysł operuje wielkimi sumami i potrafi dla osiągnięcia swych celów użyć wszelkich środków propagandowych. Dlatego właśnie nasza czujność musi być tem wię-

szą. Nie możemy pozwolić na zasugerowanie odnośnych czynników argumentami opartymi na fałszywych przesłankach.

Nieraz już byliśmy świadkami jak ciężki przemysł potrafił, dzięki zasobności w kapitały, sprężystej organizacji, wyprzeć drzewo z różnych dziedzin. Dla przykładu wystarczyłoby przytoczyć choćby sprawę kostki drzewnej.

Prawie wszystkie jezdnie w Londynie i Paryżu są pokryte kostką drzewną, wyprodukowaną z sosny wileńskiej. Nasza sosna idzie w stanie surowym do Londynu, gdzie zostaje przerobiona na kostkę drzewną, dla budowy ulic. Ulice wileńskie natomiast są brukowane asfaltem, klinkierem, granitem, ale nie drzewem. Sprowadzamy różnego rodzaju materiały z różnych dalekich miejscowości

— a nie stosujemy naszego miejscowego doskonale się nadającego drzewa.

Dzieje się to dlatego, że odnośne przemysły potrafiły różnymi środkami propagandy przekonać odpowiedniej czynniki o większej wartościowości ich artykułów dla budowy dróg, podczas gdy przemysł drzewny tego nie robił.

Obecnie znowu spotykamy się z akcją antydrzewną, tym razem ze strony przemysłu hutniczego. Musimy jednak przekonać ogół o niesłuszności argumentacji przemysłu hutniczego. Zastosowanie drzewa do różnych dziedzin życia gospodarczego, zwiększenie jego zbytu, i wzrost rentowności gospodarki leśnej, powinny być jednym z zasadniczych postulatów naszej lokalnej polityki gospodarczej.

Sosn.

## Upadłości w Polsce

W kwietniu r. b. ogłoszono w Polsce, według danych G. U. S., ogółem 11 upadłości, wobec 29 w marcu r. b., a 13 w kwietniu 1934 r. Z powyższej cyfry przypada na upadłości w województwach centralnych w kwietniu r. b. 6, wobec 14 w marcu r. b. i 7 w kwietniu 1934 r., na wschodnie 0—2—1, zachodnie 1—10—2 i południowe 4—3—3.

Ogólna ilość upadłości w pierwszych czterech miesiącach r. b. wynosiła 66, wobec 97 w odpowiednim okresie 1934 r., obniżyła się więc znacznie. W województwach centralnych ogłoszono 34 upadłości, wobec 65 w 4-ch miesiącach 1934 r., we wschodnich 3 (1), w zachodnich 18 (17), w południowych 11 (14).

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw według formy prawnej, to ogłoszono w 4-ch miesią-

cach r. b. 9 upadłości spółek akcyjnych, wobec 8 w odpowiednim okresie poprzedniego roku, 17 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (19), 6 spółek firmowych i komandytowych (11), 12 spółdzielni (17) i 22 upadłości w przedsiębiorstwach jednoosobowych (42).

Upadłości w poszczególnych gałęziach gospodarstwa przedstawiały się w pierwszych 4-ch miesiącach r. b. następująco: (w nawiasach cyfry z odpowiedniego okresu 1934 r.): przemysł razem 41 (45), w tem mineralny 2 (3), naftowy, maszynowy i elektrotechniczny 4 (8), chemiczny 2 (5), włókienniczy 4 (10), drzewny 5 (4), odzieżowy i galanterijny 3 (2), inne 3 (0), handel razem 25 (52), w tem towarowy 17 (41), z czego spożywczy 2 (12), manufakturowy i konfekcyjny 6 (12), inny 9 (17), handel pieniężny 5 (10), inny 3 (1).

## Gimnazja kupieckie

Z nowym rokiem szkolnym powstanie w całym kraju 18 gimnazjów kupieckich. W każdym kuratorjum będzie conajmniej jedno takie gimnazjum. Tworzenie tego typu szkół ma na celu przygotowanie wykwalifikowanych pracowników w naszym handlu wewnętrznym, hurtowym i detalicznym. Na brak tego rodzaju wykwalifikowanych pracowników zwracano już od wielu lat uwagę, zarówno ze sfer pedagogicznych, jak i gospodarczych.

Program gimnazjum kupieckiego jest tak ułożony, że obok praktycznego wykształcenia zawodowego, dawać będzie młodzieży zasób wiadomości teoretyczno - zawodowych i ogólnokształcących.

Ośrodkiem nauczania gimnazjum kupieckiego będzie przedsiębiorstwo kupieckie, a podstawę programu stanowią będą przedmioty zawodowe, obejmujące organizację i technikę

handlu, reklamy, towaroznawstwo, geografję gospodarczą, matematykę i księgowość.

Gimnazja kupieckie posiadać będą pracownię, związane z wykładanymi przedmiotami. W pracowniach uczyć się będzie młodzież, jak mierzyć, ważyć i pakować towary. Poza tem ułatwi się uczniom praktykę w przedsiębiorstwach handlowych w sklepach i biurach.

Obok nauczycieli kształcić będą młodzież wykwalifikowani w swym zawodzie kupcy-instruktorzy. Oczywiście obok przedmiotów zawodowych wykładane będą również ogólnokształcące.

Program i organizacja gimnazjów kupieckich zmierzać ma do wychowywania młodzieży na kupców-obywateli, przez wyrobienie religijne, moralne, społeczno-obywatelskie, umysłowe i fizyczne. Do gimnazjów kupieckich, w których nauka trwać będzie 3—4 lata, przy-

## Udział poszczególnych województw w subskrypcji pożyczki inwestycyjnej

Według zestawienia wyników subskrypcji 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, po dokonanej częściowej re-partycji, wpłata gotówkowej części subskrypcji przedstawia się procentowo we dług województw jak następuje:

Woj. białostockie — 1,4, kieleckie — 3,7, krakowskie — 7,1, lubelskie 1,9, łwowskie — 7,0, łódzkie — 8,7, nowogródzkie — 0,8, poleskie — 0,9, pomorskie 3,5, poznańskie 7,7, stanisławowskie 1,0, tarnopolskie 0,7, Warszawa 37,1 woj. warszawskie 3,3, wileńskie 1,5, wołyńskie 1,2, śląskie 12,2.

W stosunku do subskrypcji Pożyczki Narodowej procentowy wzrost wykazują: woj. warszawskie, wileńskie, nowogródzkie i krakowskie.

## Dalszy spadek bezrobocia w Polsce

Według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, zarejestrowano na dzień 15-go bm. na terenie Rzeczypospolitej ogółem 397.145 bezrobotnych, czyli o 8.668 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

Na terenie Warszawy zarejestrowano 26.956 bezrobotnych, czyli o 1.588 mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim; na terenie okręgu warszawskiego 10.401 bezrobotnych, czyli o 711 mniej, na terenie Łodzi 33.581 bezrobotnych, czyli o 380 bezrobotnych więcej, na terenie okręgu łódzkiego 9.058 bezrobotnych, czyli o 768 mniej, niż w tygodniu poprzednim; na terenie Sosnowca 2.336 bezrobotnych, czyli o 1.402 mniej; na terenie Górnego Śląska 119.336 bezrobotnych, czyli o 738 mniej i na terenie Poznania zarejestrowano 28.023 bezrobotnych, czyli o 958 mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Książka — to chleb powszedni —  
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

**N O W A**  
**Wypożyczalnia książek**  
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.  
OSTATNIE NOWOŚCI.  
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

mowani będą absolwenci szkół powszechnych ze świadectwem ukończenia 6 klas. Prócz tego obowiązują będzie egzamin wstępny.

Absolwenci tych gimnazjów nie będą mieli jednak zamkniętej drogi do dalszych studiów handlowych czy innych, gdyby okazali specjalne uzdolnienia i chęć pracy. Dalsze studia jednak uwarunkowane będą wynikami specjalnych egzaminów.

## Katastrofa kolejowa w Londynie



Zdjęcie przedstawia miejsce strasznej katastrofy kolejowej, która wydarzyła się w ub. sobotę w odległości 50 klm. na północ od Londynu. Pociąg pospieszny z Newcastle wpadł na stacji Welwyn-Garden City na pociąg pospieszny, idący z Londynu. 14 podróżnych zostało zabitych i ponad 30 ciężko rannych.

# KURJER SPORTOWY

## Przed regatami wioślarskimi w Trokach

Tegoroczne międzynarodowe regaty wioślarskie w Trokach, które odbędą się 7 lipca, będą wielką rewją sportową nie tylko osad klubów polskich, ale również wioślarzy niemieckich z Rygi i z Królewca.

Regaty w Trokach prócz tego, że od będą się w konkurencji międzynarodowej, posiadają będą charakter wyjątkowo uroczysty, a to dlatego, że Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie obchodzić będzie w dniu regat jubileusz 25-lecia pracy sportowej na terenie Wilna. Jubileuszowi Wil.T.W. poświęcimy specjalny artykuł, dziś jednak zajmijmy się tylko sprawą regat trockich.

Termin zgłoszeń zostanie zamknięty 30 czerwca. W wioślarce zawsze jest tak, że zgłoszenia do zawodów powinny być przysłane na 7 dni przed regatami.

O ile można było dotychczas zorjentować się w sytuacji, regaty trockie będą w tym roku największą imprezą wioślarską w Polsce, prócz oczywiście regat związkowych o mistrzostwo Polski, organizowanych przez IPZTW. w Bydgoszczy.

Program regat przewiduje aż 18 biegów. Wystarczy powiedzieć, że regaty trwać będą przeszło 5 godzin, a biegi odbywają się jeden po drugim bez żadnej większej przerwy, przy doskonałej jak dotychczas organizacji.

Kluby wileńskie do regat przygotowują się starannie. Pierwsze skrzypce grać będą niewątpliwie osady WKS. Śmigły, które trening rozpoczęły od polowy zimy w krytym basenie wioślarskim, a z chwilą spłynięcia lodów na Wilji. W bardzo dobrej formie powinna być mistrzyni Polski K. Plewakowa, która trenuje w dalszym ciągu pod kierownictwem Witkowskiego. Start Plewakowej w Trokach będzie jakgdyby zapowiedzią trzeciego zwycięskiego startu w Bydgoszczy. Należy spodziewać się, że przyjedzie do Trok najgroźniejsza jej rywalka Grabicka z Warszawy, względnie Pomorska. W każdym bądź razie bieg pań o mistrzostwo Wilna będzie niewątpliwie jednym z najciekawszych.

Nie można niestety tego powiedzieć o biegu panów, gdyż bardzo wątpliwym jest czy Kepl będzie miał godnego sobie przeciwnika. Verey do Trok nie przyjedzie, a z polskich wioślarzy mógłby być przeciwnikiem Kepla prócz Vereya tylko Tilgner, który też chyba nie przyjedzie. A więc cała uwaga zwrócona jest

na wioślarzy zagranicznych. Byłoby bardzo dobrze gdyby przyjechał Mor z Królewca, pokonany już raz przez Kepla w Rydze w zeszłorocznych mistrzostwach Lotwy.

Usilnie trenują również wioślarze AZS., którzy zawsze odegrywali bardzo poważną rolę w regatach. W tym sezonie AZS. przeżywa pewnego rodzaju przesilenie. Jest dużo młodych, obiecujących sił, ale brak starszych regatowców, którzyby mogli startować w biegu czwórek o mistrzostwo. Akademy prawdopodobnie zrezygnują z biegu o mistrzostwo, obstawiając inne.

Wśród wioślarzy Wil. Tow. Wioślarskiego nastąpiło ożywienie. Trenują dwie osady. Osada męska jeździ poprawnie. Powinno więc być szanse zajęcia zaszczytnego miejsca. Osada pań składa się z wioślarek, które mają za sobą bogatą tradycję regatową.

Z osadami pań w Wilnie sytuacja przedstawia się opłakanie. Osad jest mało, a te które są, nie reprezentują wysokiego poziomu sportowego. Zdaje się, że minęły już te piękne czasy, gdy AZS.

wileński zwyciężał silne osady pań z Warszawy.

Tegoroczne regaty wioślarskie będą również dalszym postępem organizacyjnym, gdyż Wil. Kom. Tow. Wioślarskich który kieruje losami sportu wioślarskiego na kresach, dzięki niestrudzonej pracy mjr. Z. Lankaua, poczynił poważne inwestycje w Trokach. Stały nareszcie trybuny u mety pięknego toru, doprowadzono do porządku schronisko Ligi Morskiej i Kolonjalnej, została tylko do uregulowania sprawa uciążliwej komunikacji z Trokami.

Regaty w Trokach będą miały znaczenie nie tylko sportowe, ale i turystyczne, a więc i „gospodarcze“, bo w przededniu regat odbędzie się wielki propagandowy spływ kajakowy z udziałem turystów z całej Polski, którzy następnie przyjadą do Trok.

Oczywiście, o powodzeniu tegorocznych regat zadecyduje dzień otwarcia zgłoszeń. Wstrzymujemy się więc od dalszego omówienia tej wielkiej imprezy aż do 1 lipca.

J. N.

## Dziś przyleci samolotem Wittman

Dziś samolotem z Rygi przyleci do Wilna Wittman, który, jak już pisaliśmy, grać tu będzie z najlepszymi tenisistami.

Wittman rozegra jutro kilka gier propagandowych. Mecze rozpoczną się na kortach Klubu Tow. Sportowego Prawników przy ul. Dąbrowskiego, punktualnie o godz. 16.15.

W piątek rozpoczną się również w Wilnie mistrzostwa tenisowe. Do Wilna ma przyjechać Zbyszewski z Warszawy, który kilka razy brał już udział w turniejach wileńskich. Zapewne przyjadą również tenisisci z Grodna i Białegostoku. Mistrzostwa trwać będą trzy dni. Finały rozegrane zostaną w niedzielę.

Interesująco zapowiada się gra pojedyncza panów. Wyeliminowując spotkania z graczami przyjezdnymi pewną sensację sportową będzie pojedynek dwóch czołowych graczy Wilna

Kewesa i Grabowieckiego. Obaj są w dobrej formie, obaj trenowali usilnie, a co ciekawsze, że jak jeden, tak i drugi są pewni swego zwycięstwa.

Ciekawie może wypaść spotkanie w grze pojedynczej pań. Tutaj rywalizować będzie Hohendlingerówna z Dowborową. Na początku sezonu Hohendlingerówna pokonała już raz Dowborową, która teraz bardzo pilnie trenuje.

Mistrzostwa będą więc ożywieniem sezonu sportowego Wilna. Organizatorzy, chcąc umożliwić szerszym masom młodzieży sportowej zobaczenie Wittmana, postanowili ceny biletów wyznaczyć od 50 gr. Na kortach zbierze się więc moc widzów.

Zawody o mistrzostwo organizuje na kortach przy ul. Dąbrowskiego Sekcja Tenisowa AZS.

## Kursy pływania w A.Z.S.

Akademycki Związek Sportowy podaje do wiadomości, iż od dnia 21 czerwca rozpoczyna kursy nauki pływania dla wszystkich (stowarzyszonych i niestowarzyszonych, pań i panów). W celu propagandy sportu pływackiego naukę

piływania do dnia 1 lipca prowadzić się będzie bezpłatnie. Wszyscy chętni winni zgłaszać się na Przystań AZS-u (ul. Kościuszki 12), o godz. 17-ej codziennie, prócz niedziel i świąt.

## Czy wiecie Pp. Myśliwi???

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

## PRZEGRANA

Powieść współczesna

Barczyński przechodził z rąk do rąk, z kimś się całował, przyczem mignęło kilka znajomych twarzy; ścisnął dziesiątki dłoni, tonąc w powodzi wylewnych pochwał, przez pomyłkę wziął w ramiona po męsku ubraną sportsmenkę, młodzieńską panienkę, która oblała się szkarłatnym rumieńcem, ale ucałowała się z nim, wywołując spontaniczne oklaski otoczenia.

— Ludzie, dajcie mu wytchnąć trochę! — rozległ się czyjś poważny głos.

Nareszcie Barczyński wy dostał się z tłumy, który go otaczał ciasnym, ruchliwym pierścieniem. Odurzony żywiołowym wybuchem radości, ogłuszony niesamowitym hałasem wszedł do ubieralni. Przymknął drzwi za sobą, zdjął cylinder i z błogiem westchnieniem ulgi opadł na ławkę.

Chciał być chwilę sam. Odniesione zwycięstwo sprawiło mu dużą satysfakcję, ale nie o to mu w tej chwili chodziło.

— Czy Lola mię widziała? Czy cieszy się moim triumfem? Jakby to było, gdyby wśród tłumy składających życzenia, znalazła się i ona, podeszła do mnie i...

Zdawał sobie sprawę jak dziecinne były te myśli. Pragnął jednak chwilę marzyć.

— Lola, Lola. Przecież to nieporozumienie tak

długo trwać nie może. Żeby choć ją ujrzeć i chociaż trochę móc z nią sam na sam porozmawiać...

Usłyszał ostrożne, dyskretne pukanie w szybę okienną. Czuł, że wzbiera w nim rozdrażnienie, bo właśnie w tym momencie nie miał żadnej ochoty do widzenia się z kimkolwiek, a tem mniej do rozmawiania.

Pukanie powtórzyło się, głośniejsze i bardziej niecierpliwie.

Odniechcienia podniósł głowę i... skamieniał, nie wierząc własnym oczom.

Patrzył nieporuszonym wzrokiem i bał się, że przy najmniejszym ruchu — zjawisko zniknie.

Za oknem stała Lola. Błada jej twarzyczka przysunięta była tuż do szyby a jakiś słaby, smutny uśmiech zdawał się o coś prosić.

— Lola! — wyszeptał.

Drobna ręka w jasnej rękawiczce zaczęła znów wszystkimi palcami pukać w szybę.

Zerwał się z ławki i chciał biec ku wyjściu. Lola znów zapukała w szybę, dając rozpaczliwe znaki i domagając się otwarcia okna.

Zaskoczony tem niespodziewanym zjawieniem nie rozumiał tych znaków i dopiero po dłuższej chwili dopadł do okna, pchnął je gwałtownie, wyciągnął obie ręce:

— Panno Lolu!

Z uradowanej twarzy młodego człowieka przebiegał zachwyty i radość. Chciał coś mówić, ale nie mógł znaleźć słowa. Pochwyił jej ręce i począł okrywać pocałunkami.

— Prędeż, prędeż! Niech pan zaraz wyjdzie!

— Co się stało?

— Niech pan o nic nie pyta. Błagam. Szybko. Nie, niech pan nie odchodzi. Tędy, przez okno! Niech pan weźmie inny kapelusz. Płaszcz też. Ale prędeż, na miłość boską...

Postulusznie ubrał się, jak tego chciała. Skoczył w wysoką, puszystą trawę i znalazł się obok Loli w gestych krzakach, okalających tę część paddock'u.

Dopiero teraz Barczyński dojrzał wyraźnie przybladłą, zdenerwowaną twarz dziewczyny i nienormalnie rozszerzone źrenice, z których wzyierał strach.

— Co się stało? — powtórzył zdziwiony, pochylając się nad jej ręką.

— Później opowiem — odpowiedziała szeptem. — Niech pan podniesie kołnierz płaszcza.

Chwyciła go ramię i pociągnęła za sobą. Na skrajku dużej kępy krzaków przystanąła obejrzała się kilkakrotnie i przekonawszy się, że w pobliżu niema nikogo, wyszła na boczną ścieżkę.

Barczyński podążył za Lolą, zaniepokojony jej wyglądem, jednocześnie szczęśliwy i trochę zaintrygowany niepojętą tajemniczością.

Zatoczyli szeroki łuk, omijając aleję prowadzącą do trybun, skąd dolatywała niemiłkająca wrzawa, minęli kilkanaście samochodów, ustawionych wzdłuż chodnika i ostatecznie trafili na wolną taksówkę.

Lola bez słowa otworzyła drzwiczki i wsiadła, ciągnąc za rękę towarzysza.

(D. c. n.).



Rozegrany w Nowym Jorku mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Maxem Baerem a Jimmy Braddockiem, zakończył się niespodziewaną porażką dotychczasowego mistrza świata Baera. Braddock wygrał na punkty po 15-rundowej walce, zdobywając tytuł mistrza świata.

## Węgrzy grać będą z Makabi i W. K. S. Śmigły

Podobno nadeszła już odpowiedź od piłkarzy Budafoku, którzy po dwóch towarzyskich meczach w Rydze pojechali w dalszą drogę do Tallina, że zgadzają się definitywnie rozegrać w Wilnie dwa towarzyskie mecze piłkarskie 29 i 30 czerwca. Pierwszego dnia z Węgrami grać będzie Makabi, drugiego WKS Śmigły.

Z prawdziwą radością podajemy wiadomość, że mecz z Makabi odbędzie się na własnym boisku tego klubu przy ul. Wiwulskiego, a więc „sprawa boiskowa“ Makabi została pomyślnie załatwiona, a Wilno wzbogaciło się o jedno jeszcze boisko piłkarskie.

Mecze z Węgrami zapowiadają się jako przebieg sezonu sportowego. Węgrzy reprezentują wyjątkowo wysoki poziom gry w piłkę nożną. Wystarczy chyba powiedzieć, że Budafok posiada szereg wspaniałych zwycięstw, wśród których na specjalną uwagę zasługuje mecz wygrany ze słynną drużyną piłkarską Węgier Hungary (6:1).

## Wojewoda Jaszczółt udaje się na inspekcję

Wojewoda Wileński, Władysław Jaszczółt, udaje się w piątek dnia 21 sierpnia na kilkudniową inspekcję powiatu brasławskiego, dziśnieńskiego i postawskiego. Jednocześnie z p. wojewodą w podróż inspekcyjną udaje się dyr. Izby Skarbowej p. Woyna.

P. wojewodzie towarzyszy zastępca naczelnika wydziału społeczno-politycznego p. radca Wiktor Piotrowicz, oraz sekretarz wojewody p. Antoni Wendorf.

## Zebranie prezydium sekcji pogrzebowej Kom. Uczcz. Pam. Marszałka

W piątek dnia 21 b. m. o godz. 18-ej odbędzie się w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego zebranie prezydium sekcji pogrzebowej Obywatelskiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

## Architekci wileńscy o pomniku Marszałka w Wilnie

Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Wilnie w dn. 14 czerwca 1935 r. na Ogólnym Zebraniu, zwołanym w sprawie postanowienia budowy pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Wilnie, powzięło następującą uchwałę:

1) Pomnik I-go Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie, jako miemie rodzinne Wodza Narodu i miemie, któremu On przekazał swe serce, winien być traktowany równorzędnie z kopcem w Krakowie i pomnikiem w Warszawie, jako równie ważne ogniwo czci i hołdu całej Rzeczypospolitej.

2) Pomnik I-go Marszałka Józefa Piłsudskiego winien być rozwiązany jako kompozycja urbanistyczno-architektoniczna, gdzie rzeźba będzie uzupełnieniem tej kompozycji, a nie oderwanym od całości otoczenia obcym fragmentem. Bryły architektoniczne, wchodzące w skład kompozycji pomnika, w przeznaczeniu swym winny wiązać się z ideą i czynami Marszałka.

3) Żaden z istniejących w Wilnie placów w obecnym swoim stanie nie nadaje się do wzniesienia tak pomyślnego pomnika bez uprzednich przekształceń urbanistycznych i architektonicznych.

4) Ponieważ tak pomyślany pomnik będzie przede wszystkim dziełem urbanistycznym i architektonicznym — dobro sprawy wymaga, by przy decydowaniu o wyborze miejsca, charakteru pomnika i jego projektu, był uwzględniony głos architektów.

Przewodniczący: L. Sokółowski.  
Sekretarz: P. Wojciechowski.

Przy objawach przeziębienia, uczuciu strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w piersiach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa ożywia krwioobiegi w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Pytajcie się lekarzy.

## „Matka żołnierza polskiego“

W ramach, organizowanych przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy M. S. Wojsk. audycji radiowych nadana będzie w dniu 24 czerwca o godz. 19.30 audycja żołnierska p. t. „Matka żołnierza polskiego“ — układu Jerzego Ciepelińskiego, w wykonaniu artystów warszawskich, chóru Juranda i tercetu Lewickiego.

## Kupiec Genkin strzelał do kupca Kazaskiego

Zatarg o 200 złotych

Wczoraj między właścicielem sklepu bławatnego, Z. Kazaskim, a kupcem W. Genkinem, zarządzającym oddziałem bławatnym firmy „Rezinohurt“, przy ul. Rudnickiej 6, doszło do „zbrojnego“ zatargu.

Firma „Rezinohurt“ miała pretensję do Kazaskiego o sumę ponad 200 zł. Gdy Kazaski nie wywiązał się z tego zobowiązania, firma „Rezinohurt“ skierowała sprawę na drogę sądową, uzyskując w sądzie grodzkim klauzulę egzekucyjną.

Kazaski wszczął wtedy z firmą „Rezinohurt“ pertraktacje, które podobno zakończyły się pomyślnie dla niego.

Wczoraj jednak do sklepu Z. Kazaskiego, mieszącego się przy ul. Niemieckiej 35, zgłosił się W. Genkin, w towarzystwie komornika sądowego.

Kazaski zaprotestował energicznie przeciwko zamiarom zajęcia jego towaru, twier-

## Zakończenie obrad międzynarodowej konferencji kolejowej

Udogodnienia w komunikacji z Dalekim Wschodem

Wczoraj, o godz. 3-ej w nocy, zakończone zostały obrady międzynarodowej polsko-czechosłowacko-austriackiej konferencji kolejowej. Wzięli w niej udział przedstawiciele kolejnictwa austriackiego, czechosłowackiego oraz polskiego. Jak już podawaliśmy, przedstawiciel Sowietów nie przybył. Sowieci natomiast nadesłali potrzebne materiały, co w znacznym stopniu ułatwiło za danie konferencji.

Na konferencji obradowano nad sprawą uregulowania komunikacji pasażerskiej między Europą Środkową a Dalekim Wschodem. Podczas długotrwałej dyskusji wyjaśniono, że ciężkie warunki ekonomiczne, wywołane przewlekającym się kryzysem wszechświatowym, nie pozwalają w tej chwili na uruchomienie dodatkowych pociągów pasażerskich na linjach, wiodących z Wiednia i Pragi przez Polskę na Daleki Wschód. Obrady więc potoczyły się po linii zapewnienia podróży z Austrii i Czech maksimum wygod.

Na konferencji powzięto szereg do-

niosłych uchwał, zapewniających podróżnym, jadącym z Wiednia i Pragi bezprzesiadkową komunikację do Warszawy, gdzie nastąpi przesiadanie do międzynarodowego pociągu zdążającego przez Polskę i Rosję na Daleki Wschód, przyczem różnica czasu przybycia pociągów z Wiednia i Pragi do Warszawy i odejścia pociągu do Rosji będzie minimalna. Udogodnienia te wprowadzone zostaną w życie z dniem 3 września r. b.

Pozatem uzgodniono stanowisko Polski, Austrii i Czech oraz przygotowano odpowiednie materiały na międzyeuropejską konferencję kolejową w Helsingforsie, która odbędzie się w pierwszych dniach października r. b. Konferencja ta zgromadzi przedstawicieli kolejnictwa wszystkich państw europejskich, a nawet niektórych azjatyckich, jak naprz. Japonii.

W związku z zakończeniem obrad wczoraj, pociągiem pośpiesznym, o g. 3.20 popoł., opuścili Wilno delegaci kolei austriackich i czeskich.

# KRONIKA

**Czwartek 20 Czerwiec**  
Data: Boże Ciało  
Jutro: Alojzego Gonzaga W.  
Wschód słońca — godz. 2 m. 43  
Zachód słońca — godz. 7 m. 56

Spowiedzenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 19/VI — 1935 roku.

Ciśnienie 759  
Temperatura średnia + 20  
Temperatura najwyższa + 23  
Temperatura najniższa + 9  
Opad 0,2  
Wiatr wschodni  
Tend.: rano lekka zwyżka, później spadek  
Uwagi: pogodnie.

— PRZEPÓWIEDNIA POGODY W-G PIMA DO WIECZORA 20 czerwca 1935 r.:

Pogoda o zachmurzeniu z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz, głównie w dzielnicach północnych i większymi rozporządzeniami w pozostałych częściach kraju.

Ciepło  
Umiarowane i chwilami porywiste wiatry z zachodu i północno-zachodu.

— DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

1) Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; 2) Wysockiego — Wielka 3; 3) Frumkina — Niemiecka 23; 4) Augutowskiej — Kijowska 2.

MIEJSKA

— RUCH POPULACYJNY:

Zarejestrowane urodziny: 1) Charmac Lea, 2) Kruk Chackiel; 3) Mieczkowski Konrad Tadeusz; 4) Wołyniec Jan.

Zaślubiny: 1) Załkind Basia — Charmac Cadyk; 2) Krupska Stanisława Anna — Zaleski Leonard; 3) Woronkiewiczówna Józefa — Jakszto Kazimierz; 4) Kicińska Anna — Pęciewicz Józef; 5) Wilówna Wiktorja — Maculewicz Adolf Marjan.

Zgony: 1) Wiszniewska Nadzieja, robotnica, 21 lat; 2) Blakiewicz Marjanna, 73 lata; 3) Kowieńska Chana, 56 lat; 4) Tadeusz Jerzy (nieznanego nazwiska, podżutek) 2 mies.; 5) Lewin Szymel, stołarz, 70 lat.

— NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na dzień 4 lipca br. Porządek obrad opracowany zostanie w najbliższych dniach.

dząc, że Genkin postępuje nieprawie. Między Kazaskim a Genkinem doszło do ostrej wymiany zdań. W pewnym momencie Kazaski odwrócił się do półek, by wydobyć stamtąd towar. Genkin wydobyl wtedy z kieszeni rewolwer. Pracownica firmy Kazaski, Genia Grünsztajn wyskoczyła szybko z za lady i z okrzykiem „Genkin chce strzelać“ zdążyła uderzyć go po ręce. Rozległ się strzał. Kuła poszła w górę i utkwiła w suficie.

Kazaski wybiegł na ulicę i zaalarmował policję.

Z polecenia wiceprokuratora kupiec Wulf Genkin został aresztowany i osadzony w areszcie centralnym. Zarzucą mu się usiłowanie zabójstwa kupca Kazaskiego.

Wypadek ten wywołał wśród kupiectwa żydowskiego w Wilnie wielkie wrażenie. Genkin jest osobą dobrze znaną w sferach kupieckich. (c)

## Nabożeństwo i procesja w dniu Bożego Ciała w Wilnie

Początek Mszy św. w Ostrej Bramie o godzinie 10

Procesja przejdzie ulicami: Ostrobramską Wielką, Zamkową, obok Bazyliki, Mickiewicza, i wreszcie Orzeszkowej — do kościoła św. Jerzego. Pierwsza ewangelja zostanie odśpiewana przy kościele św. Kazimierza, druga — przy kościele św. Jana, trzecia przy Bazylice i ostatnia ewangelja oraz zakończenie nabożeństwa odbędzie się w bramie kościoła św. Jerzego.

Porządek pieśni w czasie procesji następujący: przy wyruszeniu — „Twoja cześć chwala“, od kościoła św. Kazimierza — „U drzwi Twoich“, od kościoła św. Jana — „Święty Boże“ od Bazyliki — psalm „Bóg nasz ucieczką i mocą“.

Formowanie się procesji rozpocznie się o g. 9 min. 45.

Procesje kościelne ustawiają się od ul. Hełmskiej do Poczy, Młodziej Akademicka, Stowarzyszenia ideowe, filantropijne, i religijne — przy kościele św. Jana.

Związki Zawodowe, Stowarzyszenia Zawodowe i Sportowe — przy ulicy Królewskiej.

Uprasza się mieszkańców i właścicieli domów, położonych przy ulicach przez które będzie przechodziła procesja o przyozdobienie w miarę możliwości okien, fasad domów i balkonów.

## BOŻE CIAŁO W ŁOWICZU



AUDYCJA RADJOWA WE CZWARTEK 20. VI. O GODZ. 10.00

## Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— 2 występy Zespołu Reduty w Teatrze na Pohulance. Dziś, w czwartek, dn. 20 b. m. o g. 8.30 wiecz. po raz drugi „Teoria Einsteina“ — głośna komedia A. Cwojdzńskiego.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Popołudniówka! — Dziś, w czwartek, dnia 20 b. m. o godz. 4-ej ukaże się na przedstawieniu popołudniowym doskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność Pani Duiskiej“.

— Wieczorem o godz. 8.30 — „Rozwód“ — doskonała, lekka komedia Zdzisława Marynowskiego.

PARK IM. GEN. ZELIGOWSKIEGO.

Dziś w czwartek dn. 20 b. m. o godz. 8.45 w. po raz drugi „Halka“ — na wolnym powietrzu w inscenizacji prof. A. Ludwiga, pod kier. muz. R. Rubinsztejny, z p. Wandą Hendrich w partii tytułowej, oraz Wiljamelem Hallorem w partii Jontka.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Ostatnie przedstawienia operetki wileńskiej przed wyjazdem do Krynicy. Dziś o g. 8.30 wiecz. przed wyjazdem do Krynicy, zespół teatru muzycznego „Lutnia“ wystawia po cenach propagandowych prawdziwie piękną op. J. Straussa „Baron Cygański“.

— Ze względu na uroczystość Bożego Ciała — dzisiejsze przedstawienie popołudniowe nie odbędzie się. Jutro w dalszym ciągu „Baron Cygański“. Ceny propagandowe.

TEATR „REWJA“.

Dziś o godz. 4, 6.30 i 9.15 wielkie przedstawienie rewjowe, każde w 18tu obrazach p. t. „Frontem do Morza“. Program ten pełen jest hu moru jak i scen nastrojowych. Szczególnie w nu merze poświęconym naszej marynarce wojennej spowodu zbliżającego się „Święta Morza“.

Udział w programie bierze zwiększony zespół z p. p. W. Morawską, J. Doriani, S. Janowskim, J. Ściwarskim, Al. Granowskim, oraz duetem Kamińskich na czele.

## Ukonstytuowanie się nowomianowanego zarządu Gm. Żydowskiej

Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie nowomianowanego Zarządu rozwiązanej ostatnio Gminy Żydowskiej w Wilnie. Posiedzenie zagał p. starosta Wielowiejski, odczytując dekret, rozwiązujący stary Zarząd i Radę miny, a mianujący nowy. Po odczytaniu dekretu przystąpiono do wyboru władz.

Na prezesa Gminy Wyznaniowej wybrany został p. Borys Parnes, a na wice-prezesa p. Dawid Kaplan Kaplański.

## Obóz wędrowny śląskich osadników

Na teren Wileńszczyzny przybył obecnie obóz wędrowny śląskiego związku osadników. Ślązacy zwiedzają śląskie okolice Wileńszczyzny, zapoznając się z etnografią kraju oraz jego życiem gospodarczym, społecznym i kulturalnym.

# RADJO

## WILNO

CZWARTEK, dnia 20 czerwca 1935 roku.

8.30: Pieśń; 8.33: Pobudka do gimnastyki; 8.36: Gimnastyka; 8.50: Muzyka; 9.15: Dziennik poranny; 9.25: Muzyka; 9.50: Pogadanka sportowo-turystyczna; 9.55: Program dzienny; 10.00: Muzyka (płyty); 10.30: Feljton z cyklu „Podrózujmy”. „W puszczy Rudnickiej” wygl. Teodor Bujnicki; 10.45: „Boże Ciało w Łowiczu” — nabożeństwo, kazanie; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Transm. z Warszawy; 12.20: Poranek muzyczny ze studja; 14.00: Godzina życzeń (płyty); 15.00: Igranie z ogniem — pog. prakt. rol. 15.10: Muzyka z płyt; 16.00: O Biskupie, który pisywał bajki — pog. dla dzieci starszych; 16.15: Recital fort. Marijana Dąbrowskiego; 16.50: Codzienny odcinek prozy; 17.00: Koncert dla naszych letników i uzdrowisk; 18.00: Książka i wiedza; 18.10: Minuta poezji; 18.15: Cała Polska śpiewa; 18.30: Litewski odczyt ekonomiczny; 18.40: Chwilka społeczna; 18.45: Wyjalki z oper R. Wagnera (płyty); 19.05: Program na piątek; 19.15: Koncert reklamowy; 19.30: Audycja dla dzieci: „Co chcielibyśmy usłyszeć”; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Koncert symf. w wyk. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 20.45: Dziennik wiecz. 21.00: Trzecia Litanja Ostrobramska z muzyką Stanisława Moniuszki; 21.30: Słuchowisko „Pogrzeb Kiejstuta” — Wit. Hulewicz; 22.00: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.15: Wil. wiad. sportowe; 22.20: Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego; 22.30: Kom. met. 23.05: D. c. Małej Ork. P. R.

PIĄTEK, dnia 21 czerwca 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.30: Pogadanka sportowo-turystyczna; 7.35:

## Wilk pokąsał gajowego i parobka

Wczoraj w godzinach porannych, w majątku Gudełki zaszedł wypadek, którego ofiarą padli gajowy lasów wspomnianego majątku, 40-letni Franciszek Kłoczko oraz jego parobek, 20-letni Wacław Marcinkiewicz.

Nad ranem pod dom gajowego wybiegł z lasu wilk. Gajowy porwał ze ślany dubeltówkę i strzelił do wilka śrótem.

Wilk zniknął w krzakach. Po kilku minutach do krzaków tych zbliżył się parobek Marcinkiewicz. Wtem z krzaków wyskoczył ranny wilk, obalił Marcinkiewicza na ziemię i dotkliwie u-

gryzł w rękę. Gajowy załadował wtedy karabin, znalazł wilka i strzelił do niego. Strzał nie był skuteczny. Ranny wilk rzucił się na gajowego, obalił go na ziemię i zaczął gryźć. Na grzyk gajowego i parobka nadbiegli mieszkańcy folwarku i odpedzili wilka.

Rannych Kłoczko i Marcinkiewicza przewieziono do Wilna. W ambulatorjum pogotowia ratunkowego udzielono im pierwszej pomocy. Stwierdzono zostało, iż Kłoczko doznał sześciu ciężkich obrażeń ramienia i że kość ramienia została zdruzgotana.

Istnieje przypuszczenie, iż wilk był wściekły.

## Nikt nie skorzystał z amnestji podatkowej

Z dniem 16 b. m. upłynął termin, udzielony przez władze skarbowe na t. zw. amnestję podatkową. Amnestja obejmowała płatników, którzy dobrowolnie przyznają się przed władzami do popełnionych przestępstw podatkowych, jak fałszowanie ksiąg handlowych, podanie mylnych danych do urzędu skarbowego, nabycie nieodpowiedniej kategorii świadectwa przemysłowego i t. p.

W terminie przewidzianym amnestją nikt z płatników z dobrodziejstw jej nie skorzystał.

## Kina i Filmy

„OSTATNI SYGNAŁ”. (Kina Casino).

Jeden z tuzinkowych filmów lotniczych, do którego wmontowana została słabo psychologicznie uzasadniona historia miłosna. Jak to zawsze bywa w tego rodzaju obrazach — ktoś kogoś ratuje w ostatniej chwili przed niechybną katastrofą, podczas mgły i burzy. Największą ozdobą i siłą atrakcyjną filmów lotniczych są zdjęcia lotu. Operator i reżyser obrazu „Ostatni sygnał” nie potrafili jednak dokonać oryginalniejszych, ciekawszych zdjęć. W rolach głównych — Richard Barthelmess, nie mający tu większego pola do popisu oraz Sally Eilers, grająca przeciętnie i wyglądająca źle młoda aktorka. Nadprogramów — żadnych. A. Sid.

## Ofiary

Nadesłano przez PKO, jako składkę Naucejściełstwa Rejonu Konferencyjnego Dolinów, na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie — zł. 70.

## Na pomnik Marszałka

—Na pomnik Marszałka. Uczeń i ucznio wie 7 kl. Publ. Szk. Powsz. Nr. 38 w Wilnie złożyli w naszej Redakcji zł. 42 gr. 70 (czterdzieści dwa) na pomnik ś.p. Marszałka w Wilnie.

Spółdzielnia Uczniowska Szkoły Powszechnej Nr. 38 w Wilnie złożyła w administracji „Kurjera Wileńskiego” 10 złotych na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na Nadzwyczajnym Walnem Zebrańniu Stowarzyszenia Techników Połski w Wilnie, odbytem w dniu 14.VI 1935 r. powzięto następującą uchwałę: „Przyłączyć się do ogólnej akcji Komitetu budowy pomnika w Wilnie ku uwiecznieniu pamięci I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Bez względu na to, iż wszyscy członkowie Stowarzyszenia przyczyniają się osobiście do stworzenia funduszu na pomnik Marszałka w Wilnie, postanowiono przeznaczyć na ten cel 500 zł.”

**PAN** DZIS WSPANIAŁY PODWÓJNY PROGRAM: 1) Pierwszy egzotyczny film wykonany całkowicie w kolorach naturalnych

# LEGONG

2) **OTCHŁAŃ ŻYCIA** Frederic MARCH, Mirjam HOPKINS i Georges RAFT w rolach głównych. — CENY ZNIŻONE

**CASINO** DZIS PREMIERA. Ceny niższe. Na wszystkie seanse: Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. Najpotężniejszy, fascynujący film erotyczno-sensacyjny

## OSTATNI SYGNAŁ (Djabli przestworzy—aniołowie ziemi)

W rol. gł.: nieustraszony Barthelmes i Ellers. Wstrząsająca katastrofa na oceanie! Niewidziane, zapierające dech w piersiach akrobacje! Nad program: Najnowsze aktualja. Początek o 4-ej

**HELIOS** DZIS. Po raz pierwszy w Wilnie. Niebawem ucztą dla wszystkich

## 2 godziny bez troski i wesołości

Radosna godzina Mickey Mouse w towarzystwie wszystkich gwiazd genialnego WALTA DISNEYA Najwspanialsze groteski kolorowe oraz prześmiewne kreskówki. Nadprogram: Aktualja Dla dzieci 25 gr. Pocz. o godz. 4-ej.

**REWJA** Balkon 25 groszy Program Nr. XXVI p.t. **Frontem do morza**

Wielki urozmaicony program rewiowy w 2 częściach i 18 obrazach. Z udziałem J. Sciwarskiego, I. Borlani, W. Morawskiej. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 seanse: 6.30 i 9.35 W niedzielę i święta 3 seanse o godz. 4, 6.30 i 9-ej. W soboty kasa czynna do godz. 10-ej

**OGNISKO** DZIS. Najdociępsza i najweselsza melodyczna komedia reżyserji słynnego Karola Lamacza p. t.

# BABY (Dziewczątka)

W roli głównej Anna Ondra

NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów codz. o g. 6-ej p.p. w niedzielę o 4

## Ogłoszenie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 26 czerwca 1935 r. o godz. 10-ej w lokalu Ubezpieczalni przy ul. Zawalnej Nr. 6 odbędzie się przetarg na sprzedaż następujących materiałów budowlanych, znajdujących się na placu budowy przy ul. Nowogródzkiej 3:

Wapna lasowanego 122 m<sup>3</sup>.  
Kamienia nowego 782,41 m<sup>3</sup>.  
Kamienia uzyskanego z rozbiórki 157,35 m<sup>3</sup>.  
Szyn żelaznych, długości 8,0—9,0 m. 80 sztuk.

Osoby stające do przetargu winne złożyć w Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Zawalnej 6, ofertę oraz wpłacić do kasy Ubezpieczalni 10 proc. kaucji od zaoficerowanej sumy.

Materiały budowlane można obejrzeć na miejscu na placu przy ul. Nowogródzkiej 3.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

p. o. Dyrektora  
A. Galiński.

Poważna firma handlowa poszukuje zdolnego akwizytora-przedstawiciela Polaka-chrześcijanina, szeroko ustosunkowanego w instytucjach państwowych, samorządowych, wojskowych i prywatnych. Poważne zgłoszenia z dołączeniem życiorysu i fotografii należy składać w administr. „Kurjera Wileńskiego” sub „Stałe wynagrodzenie miesięczne oraz prowizja”.

## Ogłoszenie.

Kasa Samopomocy Szeregowych Policji wojew. Wileńskiego poszukuje nabywców na drewniane domy, znajdujące się pierwszy w m. Podbrodziu przy ul. Kiej suńskiej i drugi w m. Kowalczyki gm. Szumskiej. Stan domów jest dobry. Domy wynajęte są pod Posterunki P. P. Warunki sprzedaży i inne informacje uzyskiwać można ustnie lub pisemnie w biurze Kasy, mieszczącej się w Wilnie, przy ulicy Ostrobramskiej 6. Biuro czynne od godziny 8 — 15.

## Sprzedam samochód

w dobrym stanie (karet) marki „Paige” — lub zamienię na mały folwark z dopłatą. (Zwierzyniec), Dzielna 36—1. Tel. 21—87.

proszki  
**KOWALSKINA**  
STOJUJE SIĘ PRZY UPODZICYWYCH  
BOLACH GŁOWY  
FABR. CHEM.-FARM. „A.R. KOWALSKI” WARSZAWA

## Dam posadę woźnego

z wynagrodzeniem miesięcznym 75 zł., praca 4 godz. dziennie od godz. 5—9 wiecz., za pożyczkę zł. 1000 zagwarantowaną, zwrotną w listopadzie r. b. z oprocentowaniem 12 proc. w stosunku rocznym. Oferty składać pod „K. M.” i bliższe szczegóły w Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

**DOKTOR**  
**ZYGMUNT**  
**KUDREWICZ**  
Chor. wenerycz., syfiliś, skórne i moczopłciowe. Zamkowa 15, tel. 1960. Przyjm. od 8—1 i 3—8

**DOKTOR**  
**Blumowicz**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 9-21. Przyjm. od 9—1 i 3—7 w niedzielę 9 — 1

**DOKTOR**  
**Zaurman**  
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Szopena 3, tel. 20-74. Przyjm. od 12—2 i 4—8

**DOKTOR**  
**Wolfson**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10-67. Przyjm. od 9—1 i 4—8

**AKUSZERKA**  
**M. Brzezina**  
masaż leczniczy i elektryzacje. Zwierzyniec, T. Zasa na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

**DOKTOR**  
**ZELDOWICZ**  
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych. od godz. 9—1 i 5—8 w.

**DOKTOR**  
**Zeldowiczowa**  
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 2-77

**AKUSZERKA**  
**Maria Laknerowa**  
Przyjmuje od 9—7 w ul. J. Jasnińskiego 5-27 róg Ofiarnej (obok Sądu)

**Do sprzedania**  
**7 ha ZIEMI**  
można na parcele, od 50 gr. metr. przy ulicy Wilkomińskiej nr. 161. Dowiedzieć się: Szeszkińska 8—2

**Student U. S. B.**  
przygotowuje do wstępnego egzaminu do Państwowej Szkoły Technicznej sumienne i tanio. W razie niezłożenia egzaminu — zwrot pieniędzy. Nowoświecka 11, m. 2

## Poszukuję letnisko

1—2 pokoje z kuchnią w miejscowości suchej, las, rzeka, jezioro. Bez utrzymania. Dobra komunikacja. Odległość od Wilna 20—50 klm. nie dalej. Oferty do admin. „Kurjera Wil.”

**Letnisko**  
Pokoje słoneczne, okolica malownicza, rzeka, lasy, dojazd sumienny. Całkowite utrzymanie 2 zł. 50 gr., w pokoju wspólnym 50 zł. mies. Wiadomość: Poczta Jody „K. M.”

**Letnisko**  
na Wileńszczyźnie w maj Cerkliszki, pow. Święciany. Pokoje z całkownym utrzymaniem 3 zł. 50 gr. Miejscowość ładna, sucha, dużo owoców i jarzyn. Dowiedzieć się: ul. Wileńska 42 m. 33, lub Cerkliszki — poczta Święciany.

**Letnisko**  
w maj. Czubejki, 4wierć klm. od st. Gudogaje. Las sosnowy, rzeka. 2—4—5 pokoi z kuchnią względnie pojedyncze pokoje od 20 zł za pokój za cały sezon. Adres: A. Kowalewska, maj. Czubejki, poczta Gudogaje

**Do sprzedania**  
18 ha ziemi ornej b. tanio, Podbrodzie, zaśc. Nowiniszki, Albin Zwiedrowicz.

**Samochód**  
5-ciosobowy (karet) marki „Berlit” b. tanio do sprzedania. Dzielna 40—1, między 5 — 6.

**MEDYK**  
z praktyką szpitalną podejmie się pielęgnacji osoby chorej. Wyjadę chętnie na wieś. Zgłoszenia: zaulek Bernardyński 8—1, godz. 1—3 pp.

**STUDENT**  
(z maturą niemieckiego gimnazjum) udziela lekcji i konwersacji języka niemieckiego. Możliwy wyjazd na wieś. Informacje: zaulek Bernardyński 8—1, g. 1—3 pp.

**Mieszkania**  
4 pokoje ze wszelkimi wygodami na wysokim parterze — ul. J. Jasnińskiego 6, oraz 5 pokoi ze wszelkimi wygodami przy zaułku Bernardyńskim 10

**Mieszkania**  
5 pokoi ze wszelkimi wygodami oraz 2 pokoje ze wspólnego mieszkania i 2 duże lokale, ciepłe, nadające się dla instytucji — ul. Stefankowska 32

**Mieszkania**  
4-pokojowe, suche, słoneczne na I-em piętrze ze wszelkimi wygodami nowoczesnymi. Kolejowa 9

**5 mieszkań**  
do wynajęcia 5—4—3—2 pokojowe ze wszelkimi wygodami. ul. Podgó na 3

**Mieszkanie**  
do wynajęcia 2, 3 i 4-pokojowe ze wszelkimi wygodami wolne od podatku, ul. Tartaki 34-a.

**Do wynajęcia**  
1 lub 2 pokoje z umeblowaniem lub bez, ze wszelk. wygodami. Gimnazjalna 6—5

**Potrzebny lokal**  
7-pokojowy w śródmieściu. Oferty: Zarz. Pol. Czerwonego Krzyża — Tatarska 5, tel. 142

**Do wynajęcia duży słoneczny POKÓJ**  
(oddzielne wejście) ze wszelkimi wygodami z prawem korzystania z tel.-fonu. Mickiewicza Nr. 1 m. 4

**DOMEK murowany**  
dwumieszkańowy do sprzedania tanio. Wiadomość: Jagiellońska 16—9, czytelnia od godz. 11 do 18-ej

**PLAC**  
SPRZEDAM TANIO przy ul. Wileńskiej 500—1000 m<sup>2</sup>. Marja Szulc ul. Smoleńska 8

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefon: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.